Rok - Année XXXIX. ŚRODA, 13. sierpnia 1947. — L E N S (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 13 Août 1947. Nr. 190.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16637 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Kryzys brytyjski jego przyczyny i skutki

(Korespondencja własna).

Londyn, 8-go sierpnia 1947.

Cała opinia publiczna W. Brytanii jest pod wrażeniem drastycznych środków, zapowiedzianych przez Premiera Attlee dla przezwyciężenia kryzysu dolarowego. Środki będą częściowo bardzo niepopularne, bo bardzo zacieśniające i tak już zaciśnięty pas obywateli brytyjskich. Wobec podtrzymania jednak rządu przez parlament w tej sprawie — nie ma obawy o osłabienie autorytetu rządu, poza oczywiście dość powszechną krytyką tak późnego powzięcia decyzji, aktualnych conajmniej już przed sześcioma miesiącami. Chociaż więc nieprzejednani „kapitaliści" z City upatrują w wykonywaniu przez rząd programu socjalistycznego główną przyczynę zła — rząd „odłożył" już de facto dalszą nacjonalizację, ku zadowoleniu „głównie „będących w następnej kolejności" przemysłowców stalowych — powodzenie planu „zbawienia kraju" wydaje się zapewnione; a to tym bardziej, że rząd amerykański już zgodził się na omówienie pewnych zmian w rygorystycznych klauzulach układu pożyczkowego, zabraniających W. Brytanii korzytsania zimportów „szterlingowych", zamiast „dolarowych". Pomoc przyrzeczona ze strony Kanady, N. Zelandii, Australii i Afryki Południowej również poprawi sytuację. W takich warunkach przegłosowanie przez parlament wotum nieufności opozycji konserwatywnej ma czysto demonstracyjny charakter, tymbardziej, że sam Churchill przyrzekł poparcie wszelkich „konstruktywnych" zarządzeń rządu.

• • •

Dla polityki zagranicznej W. Brytanii, która pozostać ma „niezmieniona", decyzje finansowo - gospodarcze rządu będą miały doniosłe znaczenie. Przede wszystkim ulegną znacznej redukcji siły zbrojne. Wydaje się jednak, że W. Brytania się liczy b. poważnie z możliwością wycofania znacznej ilości wojsk z Palestyny w wyniku spodziewanego przejęcia odpowiedzialności za ten kraj przez O.N.Z. Ponadto będą wycofane — na podstawie dawniejszych już postanowień — załogi z Egiptu, z Indyj i z Grecji. Na Środkowym Wschodzie — poza Palestyną — nie ma dziś „niebezpieczeństwa" rosyjskiego. Turcja jest uzbrojona „po zęby" przez U.S.A., Persja trzyma mocno Azerbejdżan ,również przy amerykańskiej pomocy, państwa arabskie są w przyjaźni z W. Brytanią i Ameryką, a spór egipsko - brytyjski o prawa ludów Sudanu będzie przedmiotem zalecenia O.N.Z., już dziś w gruncie rzeczy przesądzonego. Chodziło tu raczej o prestiż rządu egipskiego wobec nacjonalistycznej opozycji, niż o istotny zamiar kłócenia się z Anglią. Grecja jest już dziś domeną wpływów amerykańskich i zapewne obejdzie się bez 3.000 wojsk brytyjskich. Niemcy nie będą ewakuowane, lecz administracja przejdzie coraz bardziej w ręce amerykańskie, skoro Ameryka będzie musiała przejąć finansowanie odbudowy gospodarczej i dożywienia ludności pracującej.

• • •

Niby to więc nie wiele się zmieni. Ale — kontynuowanie w takich warunkach polityki p. Bevina sprowadza się w rzeczywistości do jawnego podporządkowania się W. Brytanii Stanom Zjednoczonym A. P. — Tylko Ameryka może dziś istotnie pomóc Anglii, tylko Ameryka może ją zastąpić tam wszędzie, gdzie siły brytyjskie będą musiały być wycofane. Tylko potęga amerykańska może zażegnać niebezpieczeństwo wykorzystania trudności brytyjskich przez „inne mocarstwo" dla dokonania zmian w obecnym układzie sił światowych. Rząd socjalistyczny nie skapitulował tym razem przed kryzysem, jak to uczynił rząd Mac Donalda w 1932 r. Ale, chcąc nie chcąc, rząd p. Attlee oddał się pod opiekę kapitalistycznej Ameryki. Rozumie to doskonale lewica Labour Party i dlatego wystąpiła z odezwą, podpisaną przez 19 posłów, a domagającą się kontynuowania socjalizacji przemysłu (chodzi o stal), przede wszystkim zaś — zawarcia umów gospodarczych z Rosją i państwami Europy Wschodniej, celem — uniezależnienia się od Ameryki! Oczywiście mało kto bierze poważnie takie naiwne życzenia, oparte o zupełną nieznajomość stosunków w tych państwach i podstawowych kanonów ekonomicznych. Doktrynerstwo marksistowskie całkowicie im zasłania możliwość zrozumiena, że kryzys brytyjski jest tylko cząstką kryzysu światowego i że tylko uzdrowienie świata, uzdrowić może naprawdę W. Brytanię.

• • •

Zrozumiał to natomiast inny socjalista, poseł Paget, którego przemówienie parlamentarne stało się nielada sensacją. Jemu już nie wystarcza teza zwolenników orientacji amerykańskiej, domagających się urządzania świata „po tej stronie żelaznej kurtyny" bez oglądania się na Rosję (i dlatego oklaskujących amerykański zamiar zawarcia z Japonią pokoju bez Rosji). Poseł Paget wskazał na to, że Anglię „zarzyna" brak możliwości zawarcia pokoju i normalizacji stosunków w Europie z powodu veta rosyjskiego. Niemcy, Bałkany, Wschód — wszędzie nie do utrzymania sytuacje, zmuszające do utrzymywania sił zbrojnych w stanie pogotowia, do żywienia milionów ludzi, pozbawionych normalnych warunków bytu, do zajmowania się losem setek tysięcy bezdomnych uchodźców przed nowym totalizmem. Poseł Paget domagał się więc — zmuszenia Rosji do wycofania się poza własne granice, drogą — kategorycznego ultimatum! Dodał on, że wojny na pewno nie będzie, bo — Rosję na wojnę nie stać! To zdanie socjalisty Pageta oddaje niewątpliwie opinię znacznego już odłamu społeczeństwa brytyjskiego, tak skrajnie przyjaznego Rosji do niedawna a obecnie doprowadzonego do krańca cierpliwości nieznośnymi warunkami, spowodowanymi „niepoczytelną" — jak pisze „Tribune" — polityką „władców Kremla". Ten sam organ socjalistyczny nazywa obecną sytuację „siedzeniem na beczce prochu" .Trudno się dziwić tym, którzy żądają usunięcia z niej niesfornych psotników, zapalających bezustannie lonty... To też i W. Brytania w swojej biedzie liczy głównie na wujaszka Sama dla ...zrobienia porządku w świecie gospodarczym i politycznym.

Ar.

O podwyższenie rent górniczych o 25%

PARYŻ. — Posłowie M.R.P. złożyli projekt ustawy, domagającej się podwyższenia o 25 proc. rent górniczych, wypłacanych z Caisse Autonome.

Rozpoczął się proces 17-tu w Krakowie

Kraków. — W poniedziałek br. rozpoczął się w Krakowie proces polityczny 17 oskarżonych obejmujący profesorów uniwersytetu krakowskiego i warszawskiego. Wśród znanych osobistości na ławie oskarżonych zasiadają: redaktor naczelny „Piasta", K. Buczek, oraz Stanisław Mierzwa, sekretarz wojewódzki P.S.L. z województwa krakowskiego.

Oskarżonym zarzuca się, iż utrzymywali łączność z organizacjami podziemnymi, oraz dostarczali wiadomości o sytuacji politycznej dla emisariuszy zagranicznych, oraz dla prasy cudzoziemskiej.

Jest to nowa seria procesów politycznych, które po zakończeniu procesu Augustyńskiego w Warszawie, zmierzają do „unieszkodliwienia" wszystkich poważniejszych działaczy „Polskiego Stronnictwa Ludowego", oraz redaktorów prasy tej partii.

„Piast", był organem Polskiego Str. Ludowego [illegible] krakowskiego i cieszył się wielkim powodzeniem. K. Buczek należał do grona starych publicystów „Piasta". Pracował on jeszcze przed wojną za czasów śp. Witosa i dał się poznać jako wybitny publicysta chłopski.

Projekt rządowy ordynacji wyborczej dla gmin rozpatrywany przez komisję

404 głosami przeciw 184 Zgromadzenie Narodowe poparło rząd

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe przystąpiło we wtorek po południu do dyskusji nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do rad gminnych, wyraziwszy 404 głosami przeciw 184 zaufanie rządowi. Tym samym zgodzono się na przyjęcie jako podstawy dyskusji projektu rządowego a nie projektu komisji, popieranego poprzednio przez M.R.P. i komunistów.

M.R.P. głosowało za wyrażeniem zaufania rządowi, przeciw któremu głosowali tylko komuniści.

Imieniem M.R.P., Fr. Gay oświadczył, że stronnictwo jego pragnie, by przy wyborach ustały targi, jakie zachodzą zawsze, gdy chodzi o wybory ściślejsze. M.R.P. jest za wyborami proporcjonalnymi, gdyż w ten sposób pragnie także przeciwdziałać szkodliwemu rozdrobnianiu partyjnemu. Ponieważ dla gmin poniżej 2.500 mieszkańców wybory proporcjonalne są nie wskazane, więc M.R.P. było za nadaniem im innego systemu wyborczego. M.R.P. było i jest za głosowaniem jednorazowym, w takich gminach, przy czym wybrani byliby od razu ci, którzy otrzymali największą liczbę głosów.

W danej sytuacji politycznej jednak M.R.P. nie może odmówić zaufania rządowi.

Premier Ramadier podziękował M. R. P., poczem Zgromadzenie Narodowe 404 głosami przeciw 184 wyraziło rządowi zaufanie.

Komisja rozpoczęła natychmiast obrady nad projektem nowej ordynacji wyborczej, która ma być uchwalona, aby na jej zasadzie odbyły się jesienne wybory gminne.

★

Statut Algeru

Premier Ramadier w poniedziałek rano odbył narady z członkami komisji, która opracowała statut dla Algeru i starał się uzgodnić sprzeczne punkty w ten sposób, by pogodzić sprzeczne poglądy. Premier oświadczył, że w sprawie statutu Algeru nie ma zamiaru wysunąć kwestii zaufania, ale uczyni to, gdyby niektóre zasady projektu rządowego nie zostały w nim utrzymane.

Premier podkreślił konieczność przedyskutowania statutu niezwłocznie, nawet, gdyby trzeba było poświęcić wakacje parlamentarne. Komisja postanowiła zaproponować Zgromadzeniu podjęcie dyskusji o statucie dla Algeru we wtorek, 19-go sierpnia.

★

Kongres Partii Socjalistycznej rozpatrzy politykę p. Ramadier

PARYŻ. — Od 14 do 17 bm. odbywać się będzie w Lyonie 39-ty krajowy kongres francuskiej Partii Socjalistycznej. Obszerny porządek obrad, obejmuje m.in.: rozpatrzenie polityki ogólnej; program i taktyka przy wyborach do rad gminnych; rozpatrzenie projektu reorganizacji partii; mianowanie członków zarządu głównego.

W czasie dyskusji nad polityką ogólną, niewątpliwie poruszona zostanie polityka p. Ramadier, co zdaje się wynikać z różnych wniosków, nad którymi w poszczególnych Federacjach odbyło się głosowanie. Wniosek lewego skrzydła partii, do którego należy Guy Mollet stwierdza, że socjaliści mogą brać odpowiedzialność za rząd w dalszym ciągu tylko wtenczas, jeśli rząd będzie miał do dyspozycji sposoby działania, pozwalające na urzeczywistnienie dążeń socjalistycznych i żąda reorganizacji rządu. Federacja dep. Rhône żąda ustąpienia premiera Ramadier. Przyjaciele Leona Bluma, którzy popierają p. Ramadier, podpisali wniosek, który stwierdza: „Partii socjalistycznej pozostaje tylko jedna droga, którą pójść należy, chociaż byłaby niewdzięczna i niebezpieczna. Partia odważnie musi stawić czoło trudnościom i przyjąć na siebie odpowiedzialności nieuniknione".

Żeglicki, wojewoda białostocki zastrzelony

Warszawa. — W ubiegły piątek został zabity wojewoda Żeglicki na posiedzeniu starostów w Łomży. Grupa nieznanych osób otoczyła wojewodę w chwili gdy przemawiał sterroryzowała zebranych a jedna z nich uderzyła nagle Żeglickiego w twarz, następnie kazała mu odmówić modlitwę, po czym zastrzeliła wystrzałem w głowę. Wraz z Żeglickim zginął urzędnik Toński.

Policja przeprowadza śledztwo. — Brak jednak bliższych danych, skąd wyszedł zamach na życie przedstawiciela administracji polskiej.

Konferencja „trzech" w sprawie zwiększenia produkcji przemysłowej Niemiec odbędzie się w Londynie

Paryż. — Ogłoszono tutaj treść listu sekretarza stanu Marshalla do min. Bidault oraz not angielskiej i amerykańskiej w sprawie udziału Francji w rozmowach, dotyczących przyszłego poziomu produkcji przemysłowej Niemiec i statutu Zagłębia Ruhry.

Miejsce i data konferencji „trzech" nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone. Nie przypuszczają, by udział w niej wzięli ministrowie spraw zagranicznych. Prawdopodobnie zgromadzi ona ambasadorów trzech krajów, którym towarzyszyć będą rzeczoznawcy.

Konferencja, która ma rozpocząć się wkrótce, odbędzie się prawdopodobnie w Londynie.

★

W Waszyngtonie rozpoczęły się rozmowy na temat Zagłębia Ruhry

WASZYNGTON. — 12-go sierpnia br. rozpoczęły się rozmowy w Waszyngtonie pomiędzy ekspertami brytyjskimi i amerykańskimi na temat węgla w Zagłębiu Ruhry.

Jak wiadomo, rozmowy te prowadzone są jedynie pomiędzy przedstawicielami obu stref okupacyjnych, przy czym Brytyjczycy reprezentują pogląd, iż kopalnie Zagłębia Ruhry winny być upaństwowione, za czym wypowiadają się również górnicy niemieccy w Zagłębiu, natomiast Amerykanie chcieliby zwrócić kopalnie ich prawnym właścicielom, czyli oddać je w ręce prywatne.

Brytyjczycy nie ukrywają, iż w toku rozmów na tematy węglowe rozmowy dotyczyć będą nie tylko samych problemów technicznych, ale również zagadnień organicznie z Zagłębiem związanych, jak wyżywienie górników, budowa mieszkań i zwiększenie ilości robotników.

★

10% walut na unowocześnienie przemysłu w obu strefach połączonych w Niemczech

FRANKFURT. — 11-go sierpnia br. oba zarządy wojskowe stref okupacyjnych anglosaskich w Niemczech oświadczyły, iż przeznaczają 10 proc. walut z eksportu artykułów przemysłowych zagranicę w połowie na unowocześnienie przemysłu w strefach zachodnich, a w połowie na polepszenie wyżywienia robotników.

★

Górnicy niemieccy żądają unarodowienia kopalni w Zagłębiu Ruhry

HERFORD. — 600 delegatów 350.000 górników Zagłębia Ruhry ogłosiło apel, w którym oświadczają, iż „wszelkie usiłowania przekazania przemysłu węglowego Zagłębia Ruhry trustom niemieckim lub międzynarodowym, napotkają na opór robotników w Zagłębiu Ruhry i zostaną przez nich unicestwione".

Delegat syndykalny, August Schmidt ze swej strony zaznaczył, że wszelkie usiłowania Amerykanów przeszkodzenia unarodowieniu kopalni, gwałtownie zwalczane będą przez jego kolegów.

Postawa syndykatów niemieckich wzmacnia stanowisko brytyjskie na konferencji w Waszyngtonie.

700 zabitych, 30 wiosek spłonęło w Indiach

Lahore. — Korespondent „Hindustan Times" doniósł, iż w okolicy Amritsar w czasie starć pomiędzy Hindusami, Muzułmanami i Sikhami zginęło w czasie tylko jednego tygodnia 700 osób, w czym wiele set kobiet, dzieci i mężczyzn. W czasie tych walk spłonęło 30 wiosek.

—:-:—

Prasa paryska o pobycie gen. de Gaulle w Laval, Mayenne i Alençon

Paryż. — Prasa paryska podaje obszerne sprawozdania z entuzjastycznego przyjęcia, jakie ludność miast Laval, Mayenne i Alençon w ub. niedzielę zgotowała gen .de Gaulle oraz ogłasza w obszernym streszczeniu przemówienia, wygłoszone przez Generała. Przemawiając w Alençon, gen. oświadczył m.in.: „Francja, obarczona doświadczeniami, zagrożona w swojej jedności widząc ciężkie chmury, gromadzące się na Wschodzie, zmaga się obecnie z ogromnym zadaniem, jakie stanowi odbudowa instytucyj, dobrobytu, bezpieczeństwa i potęgi". „Wysiłek ten wewnątrz kraju powinien być popierany i kierowany, w dziedzinie zewnętrznej zaś chroniony przez państwo".



(Photo: New-York-Times)

Gen. de Gaulle i gen. Leclerc w Alençon. Gen. Leclerc był dowódcą wojsk które przed trzema laty wyzwoliły Alençon.

W Laval Generał oświadczył: „Interesy prywatne, interesy partyj, powinny umilknąć w obliczu obowiązku podniesienia Francji z upadku. Potem będzie czas powrócić do sprzeczek, jeśli będziemy jeszcze mieli do nich ochotę. Wierzcie mi, nie ma innego zadania, jak tylko zjednoczenie się dla ocalenia kraju, które nie jest jeszcze zapewnione".

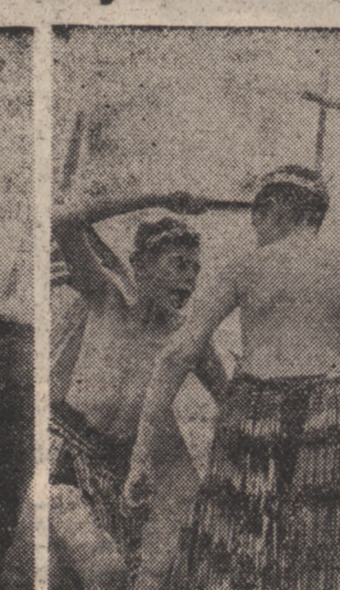
—:-:—

Abd-el-Krim grozi wojną

Kair. — Prasa egipska ogłosiła obszerny wywiad, udzielony ostatnio przez Abd-el-Krima pewnej agencji amerykańskiej. Abd-el-Krim zaznacza w nim ponownie, że wypowie wojnę Francji, jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zadowoli marokańskich żądań nacjonalistycznych, wojnę, która, jak oświadcza, zakończyłaby się błyskawicznym zwycięstwem. Wojnie tej, zdaniem Abd-el-Krima, zapobiec mogą Stany Zjednoczone, „usuwając Francuzów z Afryki północnej".

Pierwsze dni na „Jamborée Pokoju" w Moisson





(Foto: France Clichés)

Para skautów wyjaśnia tajemnice harcerskie ministrowi Informacji Pierre Bourdan i gen Lafont, szefowi skautów francuskich. — Taniec wojenny „Maori" skautów nowozelandzkich.

Około 50.000 skautów różnych narodów przeżywa w dalszym ciągu niezapomniane dni na „Jamborée Pokoju". Sprzyja im piękna pogoda, umożliwiając całkowite wykonanie przewidzianego programu zajęć i występów. Głównym urozmaiceniem pierwszego dnia międzynarodowego życia obozowego był popis skautów czechosłowackich, pierwszy z wielkich pokazów, jakie każda grupa harcerzy dawać będzie na wolnym powietrzu. Skauci czechosłowaccy wykonali obraz na temat „Święto pokoju w obozie czeskim".

Wśród gości, odwiedzających obóz są liczne osobistości oficjalne — a m.in. minister dla młodzieży Pierre Bourdan — które żywo interesują się zajęciami skautów.

Izba Gmin obradowała całą noc nad pełnomocnictwami nadzwyczajnemi dla rządu

LONDYN. — Brytyjska Izba Gmin obradowała całą noc nad projektem uprawnień, jakich rząd Premiera Attlee domaga się od Izby w celu przezwyciężenia kryzysu gospodarczego.

Churchill w imieniu konserwatystów domagał się ograniczenia uprawnień, zwłaszcza w tym punkcie, który mówił: „wszystkie zasoby narodowe będą użyte przez rząd dla dobra państwa". Izba odrzuciła poprawkę Churchilla. Przyjęto jedynie poprawkę Davisa, iż uprawnienia rządowe nie będą obejmować prasy.

Debaty parlamentarne trwają w dalszym ciągu i przeciągną się prawdopodobnie do późnego wieczora. Rząd domaga się, by Izba Gmin załatwiła ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach w bezpośrednio po sobie następujących czytaniach.

Pracodawcy i C.G.T. przeciw stanowisku Rządu

PARYŻ. — Komisja administracyjna C. G.T. ogłosiła po zebraniu, odbytym w ub. poniedziałek komunikat, w którym ubolewa nad odmownym stanowiskiem rządu wobec umowy, zawartej między przedstawicielami C.G.T. i pracodawcami. Zarządowi głównemu C.G.T. poleca utrzymywanie łączności z pracodawcami, w zupełności zgadzającymi się z umową, zawartą 1-go sierpnia przez zarząd główny C.G.T. i C.N.P.F.

Komisja administracyjna przypomina, że umowa ta wyklucza natychmiastową i ogólną zwyżkę cen. Gdyby rząd poszedł w tym kierunku, C.G.T. wystąpiłaby z komitetów ustalania cen i prócz tego zwalczałaby politykę cen, która w krótkim czasie zniweczyłaby rezultaty podwyżki zarobków.

Rzecznik C.G.T., Bouzanquet, oświadczył, że rząd, przed powzięciem decyzji w sprawie zarobków, powinien naradzić się z przedstawicielami C.G.T.

—:-:—

Samolot brytyjski spadł do Kanału La Manche

Londyn. — Samolot brytyjski spadł do Kanału La Manche w dniu 11 sierpnia br. Naoczni świadkowie twierdzą, iż samolot miał defekt w motorze i spadając, zapalił się. Brytyjski minister Lotnictwa wydał polecenie samolotom, by przeprowadziły poszukiwania za rozbitkami na miejscu wypadku. Również dwa okręty francuskie, znajdujące się na Kanale La Manche, biorą udział w poszukiwaniach.

Brak dotychczas bliższych danych o ilości pasażerów na samolocie, oraz jakichkolwiek śladów o rozbitkach.

Attlee w klubie parlamentarnym posłów Partii Pracy

LONDYN. — W dniu 11 sierpnia br. w godzinach rannych Attlee w towarzystwie Bevina, Morrisona, ministra planowania i kilku innych ministrów resortowych odbył spotkanie z posłami Partii Pracy, gdzie udzielił odpowiedzi na liczne zapytania, jakie mu stawiali posłowie, którym plan rządowy nie wystarcza.

Urzędowy komunikat oświadcza, że Attlee i Bvin wyjaśnił rzekomo wszelkie wątpliwości, jakie nasunęły się niektórym posłom Partii Pracy.

Korespondenci parlamentarni natomiast oświadczają, iż w klubie toczyły się ożywione rozmowy na temat projektowanego upaństwowienia przemysłu żelaznego i stalowego. Większość posłów wypowiedziała się za odłożeniem tego projektu aż do jesieni po uporaniu się z innymi kłopotami. Jedynie grupa bardziej radykalna żądała nie zwlekania, ale przeprowadzenia natychmiast socjalistycznego programu również i w tej dziedzinie.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Prezydent hiszpańskiego rządu na wygnaniu, Barios powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Sunierowi, Republikaninowi z Katalonii.

WERONA. — Policja włoska odkryła czołg i 76 granatów oraz wiele karabinów maszynowych, jako też kilkaset sztuk amunicji w czasie obławy, jaką przeprowadziła w okolicy Werony.

BERLIN. — 487 obrazów wybitnych takich malarzy francuskich jak: Courbet, Delacroix i Ingres, zwrócono Francji. Władze amerykańskie przekazały je władzom okupacyjnym francuskim w Niemczech.

STAMBUŁ. — W kołach opozycji tureckiej panuje przekonanie, iż ustąpienie Premiera Pekera, to sprawa kilku dni. Ma on ustąpić ze względu na sytuację międzynarodową.

KALKUTA. — We wschodniej części Bengalu powódź poczyniła tak straszne spustoszenia, iż blisko 50 tys. mieszkańców znalazło się bez środków do życia.

DAKAR. — Pani Peron przybyła do Dakaru w drodze z Genewy do Buenos-Aires.

PORT-SAID. — Tłum zniszczył skład żywności i przeszkodził zaopatrzeniu statku „Vollenoam", przewożącego 2.000 żołnierzy holenderskich do Indonezji.

BUENOS-AIRES. — Rząd paragwajski zadecydował ewakuować stolicę państw Asuncion, oblężoną od tygodnia przez oddziały powstańców.

NOWY JORK. — Wybudowanie nowej stałej siedziby O.N.Z. kosztować będzie 85 milionów dolarów.

Amerykanie ujęli sprawczynię kradzieży biżuterii cesarskiej

Czy Hermina zmarła naturalną śmiercią?

BERLIN. — Kierownik policji amerykańskiej, Mr. Carlucci oświadczył w poniedziałek, iż władze celne amerykańskie ujęły sprawczynię kradzieży klejnotów księcia Ferdynanda niejaką p. Herbst, [illegible] zmarłej niedawno wdowie po ex-Kaizerze Wilhelmie.

Ujęcie emisariuszki księcia Ferdynanda i znalezienie przy niej [illegible] kosztowności koronnych zmarłej Herminy, [illegible] kradzież tych klejnotów.

[illegible]

Projekt podziału Palestyny na trzy części

GENEWA. — Delegacja urugwajska, wchodząca w skład Komisji palestyńskiej obecnie pracującej w Genewie, złożyła propozycję podziału Palestyny na trzy części: arabską, żydowską i trzecią zostającą pod bezpośrednią kontrolą O.N.Z. [illegible] mi mogło by dojść do zawarcia układów gospodarczych i bliższej ścisłej współpracy. Nowy stan rzeczy miałby być wprowadzony w życie w najbliższych 6—12 miesiącach.

✱

Komisja palestyńska przybyła do Wiednia

JEROZOLIMA. — Komisja palestyńska, opracowująca obecnie zagadnienia uchodźców żydowskich w obozach w Niemczech i w Austrii, przybyła do Wiednia, gdzie zwiedziła obozy żydowskie. Jak wiadomo, na terenie Austrii znajduje się około 200 tys. żydów, którzy oświadczyli przedstawicielom Komisji, iż zamierzają wszyscy wyemigrować do Palestyny.

Jeden z przedstawicieli żydów dodał, iż dalsze 200 tys. żydów przebywających na terenie Francji, Szwajcarii i Włoch przygotowuje się również do wyjazdu do Palestyny.

Brytyjczycy nie chcą dać okrętów na przewóz żydów

Londyn. — Admiralicja brytyjska oświadczyła, iż w przyszłości W. Brytania nie będzie udzielać środków transportowych dla przewozu żydów z wyspy Cypru do Palestyny ze względu na liczne wypadki sabotaży dokonywane przez żydów.

W. Brytania przewiezie jeszcze do Palestyny jedynie 950 sierot żydowskich, które uzyskały specjalne zezwolenie rządu W. Brytanii. Żydzi więc będą musieli odtąd zapewniać sami środki transportowe dla tych legalnych kontyngentów, które w przyszłości uzyskają zgodę władz brytyjskich na przyjazd do Palestyny.

✱

JEROZOLIMA. — W Tel-Avivie grupa Arabów napadła na kawiarnię żydowską, rzucając granaty do wnętrza. 5 osób zginęło, 8 było rannych.

Głosy Czytelników

„Czy dobrze rozumował?"

(Artykuł dyskusyjny)

„Żyj w jedności i zgodzie,
Ty polski tułaczy roboczy Narodzie"

W niedzielę 3 sierpnia ukazał się artykuł dyskusyjny w Narodowcu" podpisany Tadeusz W. z Bruay en Artois. Obywatel ten należy do organizacji Zero-zero a w środku P — to znaczy do O.P.O. Piękny artykuł nie ma co! Tylko dziwi mnie, że jakiś uraz szarpie Obywatelem Tadeuszem. Na co ten żal i bunt? Człowiek sobie kuje los, na jaki go stać. Przecież nasz król Dawid, wielki pieśniarz religijny, który był natchnieniem poetów świata, też pasał kozy na stokach gór w Palestynie i nikomu się nie żalił, że był upośledzony. Dlaczego? Bo nie praca i nie stanowisko społeczne upokarza człowieka, ale sposób podejścia do niej. Jeśli ktoś się wstydzi pracy, choćby ona była zwyczajną, sam się nie szanuje, i nic dziwnego, że najgorsze nieszczęścia nań spadają. Ileż razy, przed wojną nauczyciele skarżyli się, że rodzice nie chcą wysyłać dzieci do szkoły, choć rząd, chcąc mieć światłych obywateli, karami zmuszał rodziców do kształcenia swoich dzieci. Kto temu winien, że ktoś jest głupi? Na głupotę nie ma lekarstwa.

Sam jestem synem handlarza (przecież w Polsce handel był naszym narodowym zawodem dla żydów!) i stykałem się z tym i z owym, jeżdżąc po wsi, ale nie widziałem, by w czasie między wojnami, chłop i robotnik byli aż tak pogardzani i wykorzystywani, jak to daje zrozumieć obywatel Tadeusz z Bruay en Artois. Przyznam, że ludzi złych pełno. Ale nie tylko w Polsce. Sprawdź warunki płacy robotnika rolnego we Francji! A bogactwo naszych właścicieli majątków leżało w kieszeni u żydów. My żydzi — mieliśmy prawie 80% kapitału całego narodu polskiego.

Teraz się zmieniło. Dużo naszych zginęło w prześladowaniu nieludzkim Hitlera. To wzbudziło dla nas litość u wielu narodów. Ale widać, że Anglia wolałaby bronić naszych interesów w Polsce lub gdzieindziej, byleby tylko nie u siebie. Domagamy się swoich praw w Palestynie, i to zmusza Anglię do pokazania swojej dwulicowości. Jak ona rozumie wolność żydowstwa?! Niech odpowie na to sprawa Palestyny.

Z Polski ucieka dużo żydów. Gazety na Zachodzie mówią o antysemityźmie. Jeśli idzie o Polskę, ja w to nie wierzę. Przybyła do mnie do Paryża moja kuzynka, którą przed gettem obroniła gospodyni księdza z Milanówka i mówi, że nie żydów się nienawidzi w Polsce, ale żydowskich ministrów w rządzie. A pocoś uciekła? — mówię do niej. — My należymy do starej rasy. Stara kultura bardziej nam odpowiada niż jej wschodni brak. I dlatego uciekamy. Gdyby nam szło tylko o antysemityzm, to zatrzymalibyśmy się zaraz po przekroczeniu granicy polskiej pod demokratyczną opieką Rosjan, albo w Rosji, albo w strefie ich okupacji Niemiec. Przecież N.K.W.D. nie wpuszcza tam Polaków! Ale my uciekamy do „zgniłego" Zachodu. Wolimy tę demokrację, bo ona gwarantuje nam starą kulturę. A jaka ona w Rosji, to wielu z naszych widziało ją na Syberii.

Na tym przykładzie chcę pokazać obywatelowi Tadeuszowi, jak podła propaganda zniekształca wypadki.

Więc 1) — było w Polsce pod względem stosunków społecznych dużo niedociągnień, ale z tego zła leczy się stale cały świat. Za sto lat będą się śmiać nasi wnukowie z naszej kultury. To co nam się wydaje dziś wielorybem, oni z uśmiechem na ustach nazwą śledziem. Zagadnienie sprawiedliwości między ludźmi wyzwoliła wojna. Nic dziwnego. To samo cierpiał bogaty i biedny. Tak samo się bił jeden jak i drugi. Ten sam szrapnel rozszarpał dzieci, nie wybierając tylko między biednymi. Nieprawdą jest, że „cham walczył za pana". Wszyscy razem bronili swojej Ojczyzny. I dlatego dziś czują się braćmi. Obejmując majątki, żaden chłop nie zabił dziedzica. Przeciwnie, odchodzący obywatele ziemscy doznawali wiele serca od chłopów i swojej dawnej służby forwarcznej. Nienawiść jest nam obca. Przynosi ją wiatr skądinąd.

2) — Dlatego przemiany społeczne w Polsce nie są zasługą P.P.R-u. To nie była rewolucja proletariatu, ale ewolucja — rozwój normalny rzeczywistości polskiej. Cały naród chciał. Stąd obłudnie przypisuje się PPR. wyłączny monopol tego wszystkiego, co w Polsce jest wynikiem duszy narodowej. P.P.R. ma za to jeden monopol i to najważniejszy — monopol rządów! Ale P.P.R. jeszcze mocniej krzywdzi wolnych Polaków w obecnej polskiej rzeczywistości, niż dawniejsi panowie. P.S.L. mogłoby coś na ten temat powiedzieć. Dawniej była jedna Bereza. Dziś P.P.R. prześladuje w obozach koncentracyjnych, które liczą się dziesiątkami, w sposób wyrafinowany i jeszcze okrutniejszy niż w dawnej Berezie biednych przodków obywatela Tadeusza W. z organizacji O.P.O.

Nie będę mówił, coby uczynił Pan Jezus, gdyby znalazł się wśród nas. Dla ludzi wierzących, powaga Boga jest tak wielką, że mieszanie jej do partyj politycznych jest wielkim nietaktem. Zresztą, co mamy zgadywać, jak zachowałaby się ta czy inna partia wobec Chrystusa. Widzieliśmy dobrze przecież na Wschodzie, jak się traktuje tego Boga, którego obywatel Tadeusz W. chciał koniecznie zamknąć w swoim ciasnym ogródku P.P.R-u polskiego i dlatego wywody obywatela naszego są nie na miejscu. Jednak chwali się, że obywatel nawołuje do miłości Ojczyzny. Każdy wie, że to samo mówiła Bezpieka, zamykając w więzieniach w Polsce prawdziwych demokratów, kiedy robiła blokowe wybory.

Stanisław CHAIM, Paris IV-ème.

Rosjanie ograniczyli przeloty samolotów amerykańskich nad Węgrami

BUDAPESZT. — Władze wojskowe amerykańskie doniosły, iż Rosjanie ograniczyli przeloty samolotów amerykańskich ponad terytorium Węgier, obcinając conajmniej o połowę liczbę przelotów.

Te ograniczenia mają mieć związek z naciskiem rosyjskim wobec Amerykanów, by władze amerykańskie zezwoliły na loty, jakie wykonuje obecnie na Węgrzech Towarzystwo rosyjsko-węgierskie „Masovlet" ponad strefą okupacyjną amerykańską. Chodzi o to, by spowodować rozmowy o zawarcie układu lotniczego na zasadach równości pomiędzy Amerykanami i „Masovletem".

„Wrogowie mas pracujących" w szeregach P.P.R. i P.P.S.

Warszawa. — P.P.R. zmusiła obecnie P.P.S. do walki z „wrogami mas pracujących", którzy zdaniem P.P.R. mają się znajdować we własnych szeregach P.P.S. Dla zakrycia tego samobiczowania się, do którego P.P.S. została zmuszona, P.P.R. udaje, że ona u siebie taki sam „porządek" robi. Tymczasem wiadomo, że całą akcję zapoczątkował artykuł A. Kuryłowicza w „Robotniku", który ujawnił rugowanie pepesowców przez biura personalne fabryk znajdujące się w ręku peperowców, którymi dowodzi p. Minc — tak samo jak całym przemysłem w Polsce.

W Łodzi odbyło się zebranie działaczy P.P.S. i P.P.R. Przemawiał sekretarz centralnego komitetu wykonawczego PPS — min. Rapacki. Mówca zanalizował na wstępie sytuację wewnętrzną w kraju i znaczenie jednolitego frontu jako podstawy rozwoju Polski Ludowej. Nawiązując do „konieczności dalszej nieubłaganej walki z wrogami mas pracujących", min. Rapacki dużo uwagi poświęcił „przenikaniu do partii robotniczych elementów karierowiczowskich i wrogich ideologii klasy robotniczej". Dla wrogów i rozbijaczy klasy robotniczej nie ma miejsca nie tylko w partii ale i w Polsce Ludowej — powiedział min. Rapacki.

I za cenę takich przemówień „przyznających, że w P.P.S. są wrogowie mas pracujących, p. Rapacki może dalej pozostać ministrem.

Rozmowy handlowe Wielkiej Brytanii z Rosją i Jugosławią

Trzyletni układ handlowy brytyjsko - węgierski

Londyn. — W sobotę doszło do zawarcia układu handlowego, na podstawie którego W. Brytania otrzymywać będzie bekony, jaja i tłuszcze wzamian za maszyny i część w gotówce, której Węgry potrzebują na zakup surowców z zagranicy, a których W. Brytania nie jest w stanie dostarczyć.

Układ został zawarty na najbliższe trzy lata.

Równocześnie delegacja brytyjska udała się do Jugosławii, gdzie zamierza uzyskać za maszyny brytyjskie, drzewo, meble i żywność jugosłowiańską.

Londyn. — Wiceminister Spraw Zagranicznych Wyszyński w korespondencji z rządem brytyjskim dał do zrozumienia, iż Rosja gotowa jest podjąć na nowo przerwane rozmowy zmierzające do zawarcia nowej umowy handlowej z W. Brytanią. Rząd brytyjski odpowiedział, iż podejmie rozmowy, jednakże na nowych podstawach. Mianowicie rząd brytyjski uzależnił rozpoczęcie rozmów od pełnego wywiązania się rządu sowieckiego ze zobowiązań wynikających z umowy z 1-go sierpnia 1941 roku o dostawach dla rosyjskiej ludności cywilnej.

Pomoc dominiów dla Wielkiej Brytanii w jej kryzysie

Londyn. — We wszystkich Dominiach brytyjskich i w krajach wchodzących w skład Wspólnoty Brytyjskiej widać dążenie, by podjąć wspólny wysiłek dla poparcia zamierzeń rządowych.

Australia zaofiarowała wszelką możliwą dla niej pomoc, by przezwyciężyć trudności W. Brytanii. Będzie ona mniej importowała z Anglii, by W. Brytania mogła znacznie więcej wywozić zagranicę. Także Kanada i Południowa Afryka są gotowe do dalszej pomocy.

W Indiach panuje wielkie zainteresowanie się sytuacją gospodarczą W. Brytanii.

Korespondent „Prawdy" z Moskwy oświadczył natomiast, iż W. Brytania stanęła przed wielkimi trudnościami z winy socjalistów, którzy domagają się coraz większych ofiar ze strony brytyjskiego świata pracy, a któremu nie wiele dają w zamian za wysiłek i ofiarną pracę. Podobne zdanie wypowiada londyński komunistyczny „Daily Worker".

—:-:—

Zatrudnienie uchodźców z Niemiec

Londyn. — Według danych dostarczonych przez brytyjskie ministerstwo Pracy na terenie W. Brytanii pracuje już 12 tysięcy uchodźców różnych narodowości.

Delegacja brytyjska wyjechała w ubiegłą sobotę do Niemiec, w celu przeprowadzenia rekrutacji 2 tysięcy kobiet, które będą zajęte jako służące oraz w gospodarstwach rolnych.

Francuska komisja rekrutacyjna otrzymała zgodę brytyjskiego zarządu wojskowego na werbunek 14 tysięcy uchodźców, którzy zaczną od września br. przybywać do kopalni francuskich oraz do prac na roli.

Kanadyjska Misja poszukująca robotników, przybyła do Europy, by wybrać w obozach w Niemczech 1.000 kobiet do służby szpitalnej.

Na terenie Szwecji znajduje się już około 100 tysięcy uchodźców, w czym jest mieszkańców państw bałtyckich około 26 tysięcy, Duńczyków 16 tys., Norwegów 10 tys., Finów 9.600, Niemców 8.600, Polaków 8.500, 3.200 Amerykanów i 800 Brytyjczyków.

Szwecja, która potrzebuje conajmniej 100 tysięcy robotników zawarła już umowy w tej sprawie z Włochami i Węgrami.

Choroba, którą leczyć można tylko w St. Zjedn.

Dziewczynkę francuską dotkniętą chorobą „niebieską", której sposoby leczenia znane są tylko w Stanach Zjednoczonych, przewieziono w samolocie do Ameryki. — Na zdjęciu: w środku mała Michelle Banucu obok ojca i towarzyszki podróży.



(Photo: New-York-Times)

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

321) (Ciąg dalszy)

Trzecia część olbrzymiego namiotu kasztelu przeznaczona była na harem emira. Tu panował największy zbytek. Kosztowne klatki jednak były puste, eunuchowie, strzegący haremu, zdążyli zbiec zawczasu z niewiastami. Oglądając wykwintny przepych komnat, Tankred mimo woli myślał o Dżuriszy, a równocześnie o Idzie. Dwie kobiety, które zajęły trwale jego młodzieńczą wyobraźnię. Jakże niepodobne do siebie, dwa przeciwieństwa, dwa bieguny kobiecości. Dziwne ich losy: Dżurisza — kobieta haremu — przebywa teraz w Bizancjum; Ida, dumna Latynka, w takim może, jak ten oto, haremie.. Jak się czują w obcych warunkach, czy żyć potrafią?... Ida... Osobliwa kobieta... Mówiła zagadkami, które Tankred pamięta dobrze, choć właściwego ich znaczenia jeszcze nie odgadnął.

Zamyślił się nad nimi i nie zdziwił zgoła, gdy w jednej z komnat napotkał rycerza de Hainaux. Wydało mu się rzeczą naturalną, że obaj myślą o tym samym, i że ta myśl przywiodła ich tutaj.

Mąż Idy był siwy, zgarbiony. Bezpośrednio po nieszczęściu litościwa gorączka trzymała go parę niedziel w nieświadomości; gdy ozdrowiał, nie odebrał sobie życia, licząc, że straci je w bitwie. Starał się o to, jak mógł, lecz życie najuporczywiej trzyma się tych, którzy nim gardzą. Nie zginął w żadnej potyczce, omijały go strzały i cięcia. Chodził po świecie, jak widmo żyjące wbrew woli. Nie mówił nigdy o Idzie, zresztą w ogóle nie rozmawiał z nikim. W ostatnich miesiącach głód, osłabiający wszystkie uczucia, ulżył nieco jego męce. Oczekiwana śmierć wydawała się tak nieuchronną a życie otaczające tak strasznym, że myślał chwilami bluźnierczo, iż lepiej w haremie niż tu, między chrześcijanami. Lecz śmierć nie przyszła, głód i nędza zmieniły się w zwycięstwo olśniewające, niewiarogodne, zupełne. Ludzie wokoło płakali z radości, z dziękczynnego uniesienia. I stało mu się źle, źle, gorzej. Jego troska nie zmieniła się w wesele, odżyła jeszcze boleśniejsza, jeszcze bardziej żrąca.

— Czy wszystkie haremy podobnie wyglądają?... — zwrócił się pytająco do towarzyszącego Tankredowi Jastrzębca.

— U bogaczy zapewne — odparł tenże — jeno, że tu nie ma okien, a w domach są, opatrzone w kraty...

— Jestli możliwość ujrzenia niewiast sułtana?...

Jastrzębiec spojrzał ze zdziwieniem na pytającego. Nie znał żałosnej historii rycerza de Hainaux, gdyż zniknięcie Idy miało miejsce jeszcze przed jego ucieczką z niewoli.

— Chyba nie — odparł. — Niewiasty haremowe widuje tylko sułtan i rzezańcy. Czasem poniektóry śmiałek chełpi się, że dojrzał je z dala, gdy zażywały wczasu w ogrodzie, ale to najczęściej bajki...

— I nic, nic, nigdy o nich nie wiadomo?...

— A nic. Najwyżej z pieśni... Pieśni o niewiastach sułtańskich jest dużo. Niektóre piękne... Poganie miłują wielce śpiew i gędźbę... Jest ci więc jedna pieśniczka, którą zapamiętałem, o sułtanie Hamdanidzie i jego niewieście, brance greckiej, Irenie...

— Była już taka?! — zakrzyknął nie swoim głosem de Hainaux

— Pono była. Pieśniczka tak się zaczyna:

...Hamdanida, pan Aleppo, był waleczny i piękny. Najpiękniejszy, najwaleczniejszy z wiernych... Miał trzysta żon... Ale ukochaną — jedną. Kto był ukochaną? Greczynka chrześcijanka była ukochaną... W jasyr wzięta, panią uczyniona... Panią i pierwszą...

— A ona jego miłowała!? Mówcie!

— W pieśni powiadają, że miłowała — odpowiedział Jastrzębiec coraz bardziej zdziwiony, bo de Hainaux, schwyciwszy się oburącz za głowę, wybiegł jak nieprzytomny z namiotu.. Miłowała... Miłowała... Sułtan czy kalif wywyższy na pewno Idę. Przecież podobnej nie znajdzie, chociażby zszedł cały świat... A ona?.. Czy nie pokocha go, jak branka grecka pokochała Hamdanidę?... Był waleczny i piękny. Saraceny przeważnie są piękni... A ten zbytek!... Niewiasty są wrażliwe na bogactwo otoczenia, na wykwint stroju, klejnoty... Może więc i ona... Ida!...

— Boże! Boże! — łkał bezgłośnie — zabierz mi życie, zabierz pamięć, bo oszaleję, bo poczną bluźnić, na wiarę pogańską przejdę!... Ja już nie zdzierżę... Nie mogę!...

. . . .

Jastrzębiec mówił na radzie:

— Wypytałem dokładnie jeńców, zanim ich ubito. Dwóch było znaczniejszych agów, którzy co nieco wiedzieli. Więc, że do Jeruzalem droga jest wolna, bo Kerboga ściągnął wszystkie siły pod Antiochię, nieznaczne tylko załogi po twierdzach zostawiając... Większe posiłki mogłyby nadejść dopiero z Egiptu lub Persji, ale to długo trwa...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pył radioaktywny po bombie atomowej znajduje się jeszcze w przestworzach i ostrzega ludzkość

Prof. uniwersytetu w Kalifornii, Irving Rehman, fizyk, twierdzi, że tuman pyłu radioaktywnego, porwanego przez wybuch z atolu Bikini, nie tylko się nie rozproszył w atmosferze, ale unosi się w przestworzach na wysokości 5.000 mtr., i nie zdradza tendencji opadania. Obłok ten już 6-krotnie okrążył glob ziemski!

Z punktu widzenia fizyki zjawisko to nie jest ani nieoczekiwane, ani niespotykane. Popioły, rozpylone przez wybuch wulkanu Krakatoa w 1883 r., odbyły również kilkakrotnie podróż dokoła ziemi. Świadczyła o tym zawartość kropli w kolejnych opadach deszczowych, skrzętnie zbieranych przez różne obserwacje.

Podobnie i pył różnych czerwonych glinek afrykańskich, porwany silnym powiewem wiatru, opadał niejednokrotnie na kontynent europejski w postaci t.zw. „krwawego deszczu", który budził przerażenie ludności, gdyż pył zabarwiał krople dżdżu na różowo.

Pył Bikini jest najbardziej miałkim rozproszkowaniem substancji stałej, jakie zna nauka. Doprowadzenie plutonium do takiego stanu było by z trudem osiągalne nawet w laboratoriach naukowych i wymagało by chyba wielu lat pracy. Pióropusz kurzu, powstały po wybuchu, miał wysokość 11 klm. podczas gdy bomba atomowa ważyła zaledwie 3 funty!

Ten obłok stanowi wciąż wielkie niebezpieczeństwo. Jego cząsteczki są radioaktywne, jonizowane i jonizujące, tworzą się tam procesy chemiczne zupełnie nowe, nie zachodzące w samym plutonium, a powstają kosztem tlenu i azotu atmosferycznego. Wytworzenie tych związków syntetycznych w laboratoriach wymagało by zużycia ogromnej ilości prądu elektrycznego i specjalnych aparatów kompresyjnych. Tymczasem związki azotowe powstały w sercu obłoku Bikini tak szybko i łatwo, że może to pobudzić zazdrość wszystkich wytwórni „azotu syntetycznego".

Przesycenie atmosfery związkami azotowymi, tak zwana „nitrifikacja" atmosfery wskutek wybuchu jednej bomby atomowej jest tak intensywna, że nie wytrzymują z nią porównania skutki wybuchów wielu ton nitrogliceryny i dynamitu w latach 1914 - 1918, oraz ośmiokrotnie większe zużycie tych materiałów wybuchowych w latach 1939 - 1944. Dotychczas przecież wojny nie miały wpływu na klimat i pogodę.

Fizyk francuski p. Debierne oblicza, że wybuch 50 kg. plutonium wystarczyłby na znitrifikowanie (zatrucie) atmosfery, otaczającej całą ziemię, na wysokości 40 klm wzwyż. A przecież atmosfera ziemi tak wysoko nie sięga.

Co by się wówczas stało? Oto niepokojące pytanie, jakie stawiają sobie naukowcy, a które brzmi, jak ostrzeżenie.

Setka bomb atomowych, zrzucona w jakimkolwiek punkcie globu, spowodowałaby powstanie setki obłoków, szybujących nad ziemią i niosących zagładę nieprzyjacielowi, a zarazem i tym, którzy te bomby wprowadzili do walki.

Odjonizowanie atmosfery ziemskiej zjonizowanej bombami atomowymi jest zagadnieniem dotąd niezbadanym.

„W każdym razie — pisze Victor Jougla w dzienniku francuskim „Ce Soir", było by rzeczą niebezpieczną, gdyby samoloty, szybujące na dużych wysokościach, natrafiły na szlaku swych przelotów na obłok Bikini, czy obłoki Nagasaki i Hiroszimy, a nawet na najdawniejszy obłok, powstały z pierwszej eksplozji w Nowym Meksyku. Kto wie, czy przyczyny tak licznych ostatnio katastrof lotniczych nie należy wiązać z tymi właśnie zjawiskami?

Obłoki te stanowią dla lotnictwa niebezpieczne rafy w bezmiarach przestworzy. Nauka jeszcze nie zdołała zbadać, jakie i ile niebezpieczeństw one kryją.

Konferencja w sprawie planu Marshalla, pracuje nad zestawieniem ogólnych potrzeb

Paryż. — 16 państw nadesłało, jak już donosiliśmy, odpowiedzi na kwestionariusze rozesłane przez Komitet Główny Konferencji paryskiej.

Poszczególne Komitety techniczne przystąpiły już do dalszej pracy. Niektóre kraje nadesłały odpowiedzi niezupełne, co pociągnęło za sobą konieczność przedłużenia tym krajom czasu na udzielenie odpowiedzi. Trzy strefy okupacyjne Niemiec odpowiedziały również na czas.

Obecnie przed europejskim Komitetem Współpracy Gospodarczej stoi zagadnienie ustalenia bilansu potrzeb i zasobów, który to dokument ma być odesłany do Waszyngtonu w dniu 1. września.

Pięć Podkomitetów: żywności, stali, energii, transportu i płatności, opracowało 9 kwestionariuszy szczegółowych.

Główne pytanie, na które każde z 16 państw musiało odpowiedzieć, dotyczącą następujących zagadnień: 1) stan produkcji własnej; 2) potrzeby; 3) deficyt przewozowy; 4) jakie nadwyżki może dany kraj przeznaczyć na wywóz i 5) jakimi środkami produkcyjnymi dany kraj dysponuje.

Wszystkie kwestionariusze poszczególnych Podkomitetów wnikają bardzo szczegółowo w życie gospodarcze danego kraju. Najbardziej pod tym względem wnikliwym jest kwestionariusz Podkomitetu Żywnościowego.

Niemcy przedstawiły kwestionariusz przez kierowników poszczególnych stref okupacyjnych.

Komitet wykonawczy Konferencji i Komitet Współpracy przygotują ogólny bilans po kilku tygodniach pracy.

Wzrost produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry

Essen. — Produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry w ostatnich dniach zwiększyła się, wzrastając z 225.353 ton do 231.218 ton w dniu 6. sierpnia. Jest to najwyższa produkcja osiągnięta od czasu strajków na wiosnę b. r., podczas gdy rekord powojennej produkcji dziennej ustalony został w marcu 1947, kiedy wydobyto 238.000 ton.

Sądzą, że do podniesienia węgla zachęciła górników obietnica rządu wojskowego zwiększenia kredytu w dolarach na przywóz żywności i artykułów konsumcyjnych w miarę wzrostu wydobycia. Kredyt ten wynosi 18 centów na tonę węgla, przy produkcji 225.000 ton, podwyższony zostanie do 31 cent. za 325.000 ton.

Przed wojną dzienna produkcja Zagłębia Ruhry wynosiła 430 tys. ton.

—:-:—

Śmierć gen. Denikina

Michigan. — Gen. Antoni Denikin, były szef rosyjskiego sztabu generalnego, zmarł w szpitalu w Michigan, w wieku 73 lat. Był on dowódcą białych Rosjan w walce z rewolucją bolszewicką od roku 1918 do 1920.

Trudności gospodarcze Macedonii greckiej

Ateny. — W kołach partyzantów mówi się głośno o niepodległej Macedonii. Pogranicze grecko - jugosłowiańskie, gdzie są tereny bardzo górzyste i niedostępne nawet dla oddziałów wojskowych, zostały zniszczone, zasiewy zrujnowane tak, iż obecnie obszar ten skazany będzie na wyłączną pomoc rządową.

Macedonia jest krajem o wielkiej mieszaninie ludności i już w swej tradycji od czasów otomańskich ma dążenia niepodległościowe. Jest to znana kraina tytoniu, gdzie istniały największe plantacje tego podstawowego artykułu wywozowego Grecji.

Obecnie jest to kraj zaniedbany pod względem gospodarczym. Tamtejsi chłopi używają pierwotnych narzędzi pracy. Tereny te stały się obecnie obszarem, na którym panuje terror i przewalają się oddziały partyzantów i wojsk rządowych. Ludność schroniła się do miast.

★

Greccy żołnierze mieli przekroczyć granicę albańską

TIRANA. — Agencja albańska doniosła, iż grupa żołnierzy greckich przekroczyła granicę albańską pod Argirocastro i zaatakowała placówki albańskie. Oddziały albańskie odpowiedziały ogniem. Napastnicy greccy wycofali się na swoje terytorium, zostawiając jednego zabitego. Było kilku rannych.

★

Protest Rosji u rządu greckiego

ATENY. — Rosja zaprotestowała u rządu greckiego z powodu „nieprzyjaznych aktów, na jakie wystawione są urzędy konsularne sowieckie w Grecji". Mianowicie Rosja skarżyła się na zachowanie policji greckiej, która nie dopuszcza wiele osób cywilnych do urzędów i placówek sowieckich na terenie Grecji.

Sowiecki ambasador w Grecji Admirał Rodianow opuścił Ateny jeszcze w kwietniu br., nie prosząc o wizę na przyjazd z powrotem. Według niektórych kół przypuszcza się, iż Rosja dąży do zerwania stosunków dyplomatycznych z Grecją. Ateny są dziś stolicą, która wykazuje podniecenie i zdenerwowanie.

Pani Peronowa w drodze powrotnej

Lizbona. — Przybyła tutaj żona prezydenta Argentyny w drodze powrotnej ze Szwajcarii, gdzie nie wszystko odbyło się programowo. Została bowiem na ulicy obrzucona pomidorami i kartoflami. Prezydent Szwajcarii, który siedział obok p. Peron w samochodzie, został trafiony pomidorem w głowę. Policja zarządziła śledztwo. Aresztowano 2 mężczyzn i kobietę.

Małe sensacje z wielkiego świata

—:-:—

■ Brytyjczycy poza własnymi kłopotami mają jeszcze na oku troskę o tz. „dobrych Niemców". Profesorowie przygotowują im wybór powieści, a zarząd wojskowy wysłał na ich dożywienie 11% pożyczki dolarowej. Nieźle ich żywią. Doczekają się być może tym razem pociechy?

■ Rząd portugalski, chcąc zwiększyć konsumpcję win z „Porto" na czele, zorganizował „bary propagandowe". Zawodowi barmani pokazują, jak pić porto z oliwkami, serem i mrożonymi owocami. Szkoda, iż reżim dr. Salazara nie urządzi barów z mlekiem dla robotników, lub opuszczonych dzieci!

■ Amerykanie lubią aparaty o podwójnym użytku, jak np. pióro i zapalniczkę. Ostatnio uczeni wynaleźli połączenie peniciliny z Chewing-gum. Kobiety zaś zapytują uczonych, a kiedy będzie chewing-gum z kredką do warg? Czego się tym kokietkom zachciewa!

■ Specjaliści amerykańscy, by móc finansować badania naukowe w zakresie walki z chorobami sercowymi zaprosili 75 najbogatszych kupców z Chicago na bankiet, na którym pokazali im serca ich zmarłych przyjaciół w ostatnich 6 miesiącach. Zbiórka przeprowadzona wobec tak wymownych dowodów rzeczowych przyniosła kilkanaście tysięcy dolarów. Widocznie tylko wizja śmierci może stopić na wosk zatwardziałe serduszka kupców amerykańskich. Nie wiadomo jednak, jak jest w innych krajach?

■ Sędziowie amerykańscy są bardzo wspaniałomyślni. Oto w czasie rozpatrywania sprawy John Sellsa, który już po raz 8 uciekł z więzienia, w przerwie rozprawy, korzystając z zezwolenia władz sądowych na widzenie się ze swoją przyjaciółką, sędzia, zanim go skazał na 11 lat, zezwolił mu po raz 9 na widzenie się ze swoją wybranką serca. Tym razem jednak piękne oczy przyjaciółki tak widać podziałały na zakochanego gangstera, iż nie skorzystał z okazji. Przypuszcza się jednak iż straż więzienna nauczona 8 poprzednimi wypadkami uniemożliwiła mu „zjazd", a nie piękne oczy kobiety. Niewdzięcznik!

■ Tomasz Gardner, uczony brytyjski wynalazł nowy sposób fabrykacji drzewa. Może on przy pomocy swego wynalazku stworzyć znacznie więcej drzewa w krótkim czasie, aniżeli natura w przeciągu 100 lat. Jeśli tak dobrze pójdzie może znajdzie się sposób na wzrost liliputów. Coby to była za uciecha!

Żydzi z „Exodus 1947" wyjechali w nieznanym kierunku

Paryż. — Żydzi ze statku „Exodus 1947", którzy stali przez kilka dni w porcie Port-de-Bouc, niedaleko Marsylii, wyruszyli w nieznanym kierunku. Trzy statki po zaopatrzeniu się w niezbędne środki paliwa i żywności otrzymały rozkaz wyruszenia w nieznanym kierunku poprzez Gibraltar.

Władze francuskie zachowują całkowite milczenie, dowódcy zaś statków z żydami otrzymali tajne rozkazy, które otworzą dopiero po podniesieniu kotwicy i po opuszczeniu Port-de-Bouc.

Faktem jest, iż na statkach zanotowano kilka wypadków chorób zakaźnych wśród dzieci, które musiały być odesłane do szpitali na leczenie we Francji.

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, iż najbliższym portem, gdzie nielegalni imigranci żydowscy zawiną, będzie Gibraltar.

—:-:—

„Irguniści" organizują napady na banki

Jerozolima. — Członkowie „Irgun Zwei Leumi" napadli w dniu 8 sierpnia br. na Bank w Ramat-Gan i zrabowali kwotę 2.000 funtów.

Koła żydowskie nie ukrywają, iż żydzi amerykańscy z grupy Bergsona nie przysyłają więcej pieniędzy terrorystom żydowskim, gdyż nie pochwalają metod stosowanych przez terrorystów. Wskutek tego brak terrorystom żydowskim pieniędzy i środków na dalszą akcję.

Po raz drugi w ciągu jednego tygodnia terroryści dokonali napadu na bank. Po raz pierwszy napadli Bank Barclays'a w Haifie, zabierając 1.200 funtów. Inny wreszcie wypadek zanotowano w Tel-Avivie, gdy terroryści usiłowali napaść na kasjera Banku Ottomańskiego.

—:-:—

Statek-prom najechał na minę

Kopenhaga. — Statek - prom „Peter - Vessel" o wyporności 1,415 ton, zapewniający służbę pomiędzy Oslo — Frederikshaven najechał na minę w cieśninie Skager Rak. Wiele statków wyjechało natychmiast na ratunek. Brak bliższych szczegółów, co do liczby ofiar i strat materialnych.

—:-:—

Amerykańska eskadra morska w Neapolu

NEAPOL. — Amerykańska eskadra morska, składająca się z krążowników „Fargo" i „Hutington" oraz eskadry kontrtorpedowców, zarzuciła kotwicę w Neapolu. Za kilka dni odpłynie na dalsze manewry.

Dżinnah staje się pierwszym szefem nowego państwa, Pakistanu



(Foto: France Clichés)

Mohamed Ali Dżinnah, przywódca Muzułmanów indyjskich, przybył do Karachi, które stanie się siedzibą nowego niepodległego państwa, Pakistanu. Począwszy bowiem od 15-go sierpnia Indie brytyjskie przestają istnieć. Miejsce ich zajmą niezależne dominia Indyj, składające się z Hindustanu dla Hindusów oraz Pakistanu dla Muzułmanów.

SIERPIEŃ
13
Środa

Dziś: Hipolita m.
Jutro: Euzebiusza kapłana
Pojutrze: „Wniebowzięcie N. M. P.

Opłata za „Narodowca” wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 18837.
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC” — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

W normalnych czasach i warunkach za pracę należy się właściwa płaca. O tym wiedzą wszystkie instytucje państwowe i wszystkie urzędy wypłacające pobory swoim urzędnikom.

Dziwnym zbiegiem okoliczności nauczycielstwo polskie we Francji, jak to się dowiadujemy, nie otrzymało dotychczas poborów za miesiąc lipiec, pomimo, iż blisko dwa tygodnie nauczyciele musieli żyć i zapewnić byt swym rodzinom. Dziś mamy już 12. sierpnia b. r.

Odpowiedzialne czynniki za ten stan rzeczy, wierzą widocznie w jakąś moc cudownego rozmnażania się tych pieniędzy, które już wypłacono półtora miesiąca temu. Tymczasem twarda rzeczywistość bije 375 nauczycieli polskich po głowie, jak owe ziarnka gradu dochodzące do 750 gr., które w ostatnich czasach przyniosły burze we Francji.

Życie nauczycielstwa upływa zamiast na wakacjach ,na pracach związanych z organizowaniem kolonii, półkolonii i kursów dokształcających dla urzędników konsulatów, którzy nie bardzo orientują się, kiedy obowiązują terminy wypłat dla nauczycieli.

Dowiadujemy się również, iż Rady Narodowe troszczą się o to, by związki i organizacje społeczne wstępowały do ich szeregów, ale te same Rady Narodowe zapominają o swych obowiązkach przyjścia z pomocą swym członkom i dopilnowania, by władze spełniały swój obowiązek.

Warto przecież zapewnić nauczycielstwu zarówno byt materialny ,jako też jego ustaloną pozycję społeczną, z której spycha się go w nędzę i poniewierkę. Wszak wszyscy wiemy, iż nauczyciel był, jest i będzie ostoją języka narodowego dla tych rzesz polskich które na emigracji zostają i których dzieci należy zapoznać z kulturą polską, historią i geografią ojczystą.

Skoro pieniądze są na propagandę i na instruktorów politycznych i na inne podobne cele, winny się tymbardziej znaleźć na opłacenie nauczycieli, których dziecko polskie bardziej potrzebuje aniżeli strawy politycznej .

Nie trzeba ponadto zapominać o starym przysłowiu chłopskim, które mówi: jak Bóg Kubie ,tak Kuba Bogu”.

Ceny detaliczne w lipcu wzrosły o 3,2 proc.

Wskaźnik cen detalicznych (podstawa 100 w r. 1938), z 941 w czerwcu br. wzrósł do 974 w lipcu, czyli o 3,2 proc.

Ceny hurtowne żywności natomiast zmniejszyły się w lipcu o 2,6 proc., spadając z 1.047 do 975.

—:-:—

Wzrost liczby bankructw w lipcu

W lipcu zanotowano nowy wzrost bankructw. Liczba ich wyniosła 176 (w czym 31 w dep. Sekwany). wobec 119 w czerwcu. Liczba likwidacyj sądowych również wzrosła i to z 21 do 26.

29 z bankructw lipcowych dotyczy przedsiębiorstw budowlanych i robót publicznych; 19 przedsiębiorstw, handlujących żywnością a 10 wyszynków napojów alkoholowych.

—:-:—

Jednolitej ceny chleba dla całej Francji domaga się Komisja Wyżywienia

Komisja Wyżywienia uchwaliła 8 głosami przeciwko 5, zwrócić się do rządu z żądaniem wprowadzenia jednolitej ceny na obszarze całej Francji, biorąc za podstawę ceny, zastosowane w Paryżu.

—:-:—

Przywóz węgla do Francji w sierpniu

W sierpniu przewidziane jest przywiezienie do Francji 1 miliona 446.690 ton, z czego 999.000 ton ze Stanów Zjednoczonych i 214.900 ton z Zagłębia Ruhry.

—:-:—

Tragiczna śmierć biskupa

Brazzaville. — Mgr. Gradin, biskup Oubangui-Chari, poniósł śmierć w wypadku samochodowym.

—:-:—

Liga Kobiet Francuskiej Akcji Katolickiej wzywa kobiety do wzięcia udziału w wyborach do rad miejskich

Paryż. — „L'Echo des Françaises” miesięcznik poświęcony informacjom i wychowaniu, wydawany przez Ligę Kobiet Francuskiej Akcji Katolickiej stawia swym członkiniom następujące pytanie: Czy jest wskazanym, aby kobiety były radnymi miejskimi? I odpowiada na to pytanie twierdząco, opierając tę odpowiedź na wywodach, dostarczonych pismu przez pewną liczbę członkiń Ligi, będących obecnie radnymi miejskimi. „Moim zdaniem nie powinny obecnie istnieć rady miejskie bez kobiet” — pisze jedna z nich. „Obecność ich wytworzy w radach pewną atmosferę umiarkowania i poważania ze względu na obecność kobiet, co wywoła w dalszym następstwie bardziej godną postawę rad”. Inne wskazują na wpływ, jaki kobiety mogą wywierać w sprawach społecznych, który często może prowadzić do cennych praktycznych wyników. (C.I.C.)

—:-:—

Medal Ruchu Oporu dla Misjonarzy w Coent-an-Doelh

Saint Brieuc. — Podprefekt z Guingamp wręczył Medal Ruchu Oporu Instytutowi misjonarskiemu pod wezwaniem św. Jana Bosco w Coen-an-Doelh. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Archiwa miast śląskich częściowo odnalezione

Katowice. — Archiwum Państwowe w Katowicach, które uruchomiono w styczniu 1946 r. ustaliło dwa miejsca gdzie znajdują się archiwalia polskie, wywiezione z Katowic, mianowicie: w kopalni soli w Grabsleben (obok Helmstedt) oraz w Archiwum Państwowym w Marburgu (rejencja Kassel).

Najlepiej zachowały się archiwalia w Pisarzowicach, gdzie odnaleziono 135 starych ksiąg sądowych oświęcimskich i zatorskich, sięgających XV wieku. Zachowane w klasztorze Franciszkańskim pod Prudnikiem materiały zawierały 77 ksiąg gruntowych z powiatu bielskiego i katowickiego. Kataster Józefiński Śląska Cieszyńskiego, śląskie akta opcyjne z lat 1923-24, 31 dokumentów z biblioteki rodzinnej Szembeków w Porębie (pow. Chrzanów) z XV—XIX wieku, trzy dokumenty parafii w Olkuszu z XVII w., dwie księgi kościelne z Czeladzi i Grodźca (pow. Będzin) z XVI w., wreszcie trzy dokumenty pergaminowe z Archiwum Miejskiego w Żorach z lat 1505, 1639, 1693 oraz zachowany w niezłym stanie cenny protokularz miejski z Woźnik, obejmujący lata 1402—1598, w tym zapiski w języku polskim od roku 1521.

Z bogatego archiwum książęcego w Pszczynie, które zawierało ok. 200 dokumentów pergaminowych, pozostała zaledwie trzecia część. Wśród ocalonych zabytków znalazł się szczęśliwie najstarszy dokument z 1287 r. Jest to dokument Mieszka ks. Opolskiego, wystawiony w Rybniku, potwierdzający darowizny dla kościoła w Mikołowie.

Ceny urzędowe w Polsce

Bielsko. — Zarząd Miejski w Bielsku, Wydział Aprowizacji i Handlu, ogłasza poniższe maksymalne ceny hurtowe i detaliczne na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, ustalone przez Miejską Komisję Cennikową.

Mąka żytnia 90% 1 kg. 36 zł. (41 zł.), mąka pszenna 80% — 56 zł. (68), kasza jęczmienna 70% — 51 zł. (60), pęcak 70% — 52 zł. (60 zł.), kasza jaglana 60% — 55 zł. (64 zł.), chleb z mąki żytn. 90% — 33 zł. (36 zł.), chleb z mąki pszennej 80% — 56 zł. (62 zł.), bułka 50 gr. z mąki pszennej 80% — 3,60 zł. (4 zł.), bułka 100 gr. z mąki pszennej 80% — 7,20 zł. (8 zł.).

Mięso wołowe: polędwica i rozbef — 290 zł., pieczeniowe — 290 zł., rosołowe z kością — 210 zł., kości wołowe — 30 zł., łój — 280 zł.

Mięso wieprzowe: z szynki bez kości — 280 zł., z szynki z kością — 240 zł., kotlety — 230 zł., karczek — 230 zł., boczek — 230 zł., żeberka — 160 zł., golonka — 120 zł., słonina — 290 zł., słonina wędzona — 340 zł., smalec biały — 380 zł., smalec szary — 300 zł., masło mleczarskie — 455 zł. (500 zł.), masło osełkowe wiejskie na targu — 380 zł. (420 zł.).

Wędliny: szynka gotowana — 400 zł., kiełbasa czysta wieprzowa — 360 zł., kiełbasa polędwicowa — 360 zł., kiełbasa pasztetowa — 300 zł., kiełbasa zwykła cienka — 300 zł. salceson czarny — 250 zł., saceson biała — 300 zł., parówki — 340 zł., serdelki — 320 zł., boczek wieprzowy wędzony — 310 zł., kiszka kaszana — 70 zł.

8 tys. ton cebuli do Anglii

Ogólna ilość wywozu cebuli w stanie świeżym do Anglii przez porty polskie określona została na 8 tys. ton. Ilość ta zostanie podzielona między sektor prywatny i spółdzielczy. Wszystkie spółdzielnie razem zadeklarowały wywóz 5 tysięcy ton, a sektor prywatny około 3 tys. ton. Poważna część tego eksportu przypadnie firmom gdańskim i gdyńskim.

Odznaczenia za 50 lat małżeństwa i za liczne rodziny

Kraków. — Za przeżycie w małżeństwie ponad 50 lat odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi: Michał Korański, mistrz krawiecki wraz z żoną Marią, Leon Wielebnowski, mistrz szewski i żona Katarzyna, Karol Gillert, mistrz krawiecki i żona Marianna, Jan Paździor, emeryt kolejowy i żona Katarzyna, Paweł Rachel, stelmach — emeryt PKP i żona Maria, Bronisław Cieszanowski, nauczyciel i żona Maria, Antoni Wroński, emerytowany nauczyciel i żona Matylda, Michał Paczut, mistrz szewski i żona Aniela oraz Jan Cegielski, robotnik i żona Marianna. Ponadto Złotym Krzyżem Zasługi została odznaczona Władysława Siemińska, matka 14 dzieci, a Srebrnym Krzyżem Zasługi Kazimiera Krajewska, żona czeladnika szewskiego jako matka 12 dzieci i Zofia Kupiec, matka 11 dzieci.

Kłopoty mieszkaniowe miasta Pszczyny

Pszczyna. — W „Dz. Zach.” czytamy: W związku z akcją repatriacyjną górników z Francji i Belgii, Zarząd Miejski w Pszczynie otrzymał od władz wojewódzkich polecenie natychmiastowego wstrzymania wszelkich przydziałów mieszkaniowych. Zarządzenie to szczególnie dotkliwie odczuło wielu ludzi pracy na miejscu, od szeregu miesięcy czekających na przydziały mieszkaniowe. Wobec takiego stanu rzeczy zwróciły się Rada m., Zarząd Miejski i Nadzw. Komisja Mieszkaniowa w Pszczynie do władz wojewódzkich i związków zawodowych z memoriałem o wyłączenie m. Pszczyny z obowiązku dostarczania dalszych mieszkań dla przemysłu.

Memoriał podkreśla, że Pszczyna nie posiada już po temu najmniejszych możliwości. Już obecnie w Pszczynie mieszka z górą 1000 osób, zatrudnionych w katowickim okręgu przemysłowym; ponadto miasto samorzutnie przyjęło 2 szkoły przemysłowe, dostarczając im wygodnych pomieszczeń naukowych, internatów i mieszkań dla personelu.

Dla bieżącego zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludzi pracy, bez uwzględnienia akcji repatriacyjnej górnictwa, potrzeba Pszczynie z górą 300 mieszkań.

Morderstwo w Międzylesiu

Kłodzko. — Na stacji kolejowej w Międzylesiu miał ostatnio miejsce niezwykły wypadek. Do pociągu, który zatrzymał się tu w drodze do Kudowy, podszedł w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem strażnik kolejowy Br. Bojarski i wszczął kłótnię z konduktorami obsługującymi transport.

Po krótkiej i ostrej wymianie zdań, pijany strażnik oddał w kierunku konduktorów kilka strzałów, kładąc ich trupem na miejscu. Byli to konduktorzy Uczciwek i Tatarów.

Zmarli osierocili — jeden pięcioro, a drugi — dwoje dzieci.

Wypadek ten wzbudził wśród pasażerów zrozumiałe oburzenie i spowodował krótką przerwę w ruchu. Zbrodniczego strażnika odstawiono władzom bezpieczeństwa.

Magazynierzy złodziejami

Oświęcim. — W magazynach żywnościowych Zakładów Syntetycznych w Dworach koło Oświęcimia stwierdzono od dawna kradzieże, jednak sprawców nie można było wykryć. Obecnie ujęto dwóch magazynierów, Józefa Czarnika i Józefa Spyrę w chwili, gdy wywozili z magazynu 350 kg. mąki.

W toku dochodzeń obaj winowajcy przyznali się do systematycznego popełniania kradzieży w magazynach na łączną sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Sprawców oddano w ręce prokuratora.

Nowa kolej

Wrocław. — Wrocławska Dyrekcja Kolejowa odbudowuje obecnie ocinek kolejowy Kępno Górne — Świerzawa — Wielisław, który posiada duże znaczenie ekonomiczne.

Nieprawdopodobne lecz prawdziwe

W pewien upalny dzień lipca 1946 r. na targu w jednym z miast Ziem Odzyskanych cyganka sprzedała za 300 zł. pierzynę. Pierzyny były ówcześnie już znacznie droższe, dlatego też jakiś rybak, który właśnie przeprowadził się na Zachód, obejrzawszy pobieżnie towar, kupił go i zaniósł do domu. W drodze niepokoił go jakiś z niewiadomej strony dochodzący pisk, ale doszedłszy do swojej wsi bez żadnych przeczuć pokazał żonie natychmiast tani nabytek. Jakże byli oboje zdumieni, gdy, rozwijając pierzynę, ujrzeli w jej puchowych fałdach kilkumiesięcznego pięknego chłopczyka. Stroskany rybak odniósł go na Komisariat Milicji, który logicznie i dowcipnie stwierdził, że skoro już dziecko kupił, to jest jego właścicielem.

Chłopczyk ten został u bezdzietnej zresztą rodziny rybaka, będąc jeszcze jednym dowodem co najmniej niecodziennych warunków tworzenia się życia na Ziemiach Zachodnich, gdyż historia ta, chociaż wydaje się nieprawdopodobna, jest jednakże autentyczną.

Mina na szosie

U stóp góry Sobótka w Świdnicy brygada robotników zajętych przy czyszczeniu przydrożnego rowu znalazła minę, leżącą tam jeszcze od czasu działań wojennych. Jeden z robotników wyrzucił ją na środek szosy. Nastąpił ogłuszający wybuch. 8 robotników zostało rannych.

Targi gdańskie

W Międzynarodowych Targach Gdańskich wzięło udział około 30 wystawców zagranicznych różnych branż, reprezentujących 9 państw.

Firmy czechosłowackie pokazały nowoczesną galanterię skórzaną, kosmetyki, perfumy i przybory elektrotechniczne. Przemysł węgierski wystawił bogatą kolekcję wyrobów pomiarowych i precyzyjnych oraz narzędzi chirurgicznych. Szwedzi zaprezentowali produkcję nowoczesnych aparatów radiowych, narzędzia i maszyny warsztatowe, obrabiarki szlifierskie itp. Francuzi zademonstrowali swój dorobek wydawniczy w okresie powojennym. Szwajcaria wystąpiła z eksponatami przemysłu zegarmistrzowskiego i stoiskiem reprezentującym żurnale i mody. Dania wystawiła narzędzia i przybory warsztatowe, zaś firmy austriackie rowery, maszyny do szycia oraz stoisko z wydawnictwami w zakresie mody. Stoisko fińskie zawierało sprzęty domowe oraz modele domków fińskich.

—:-:—

☐ Ministerstwo Oświaty zamierza uruchomić w nadchodzącym roku szkolnym 2 licea bibliotekarskie: w Łodzi i Krakowie.

☐ W Kościerzynie z okazji 200-lecia urodzin autora hymnu narodowego Józefa Wybickiego uchwalono, aby w miejscu jego urodzenia w Bedominie (pow. kościerski) założyć wiejski uniwersytet ludowy.

Warszawa. — Z inicjatywy Kwakrów prowadzony jest we wsi Lucimia, najbardziej zniszczonej w pow. Kozienickim, „międzynarodowy obóz odbudowy”, w którym uczestniczą Polacy, Szwajcarzy, Duńczycy, Amerykanie, Anglik, Czech i Finka.

Warszawa. — Dyrektor misji Amerykańskiej Czerwonego Krzyża udekorowany został odznaczeniem honorowym I. kl. Polsk. Czerw. Krzyża za zasługi, jakie poniósł w dziele pomocy Ameryk. Czerw. Krzyża dla Polski.

Tragedia matki sześciorga dzieci

Powiat nowogardzki wstrząśnięty został zbrodnią, jaką popełniła Maria Pietkiewiczowa na osobie swego męża Leona.

W 1945 r. Pietkiewicz został wysłany na front. W marszu na Berlin dostał się do niewoli, skąd jednak zbiegł. W tym czasie poznał młodą dziewczynę Teofilę Morawiecką, wywiezioną na roboty do Niemiec, która ze swymi koleżankami-Polkami żywiła ukrywających się w lesie żołnierzy.

Po wojnie odnalazł on na Pomorzu Szczecińskim Morawiecką.

Zamieszkała ona razem z nim w miejscowości Antoniówka w pow. nowogardzkim na gospodarstwie, które otrzymał jako osadnik wojskowy. Pietkiewicz zataił, iż jest żonaty i posiada sześcioro dzieci, natomiast oświadczył, że jest wdowcem.

W międzyczasie żona Pietkiewicza przeniosła się na Pomorze Szczecińskie i zamieszkała w pow. starogardzkim, gdzie dopiero po roku dowiedziała się, że mąż jej mieszka w Antoniówce. Przyjechała więc do niego z dziećmi i zamieszkała pod jednym dachem z mężem i jego kochanką.

Z czasem współżycie między trojgiem ludzi stało się niemożliwe, zwłaszcza, że Pietkiewicz miał z Morawiecką dwoje dzieci, żona zaś przyjechała z sześciorgiem dzieci. Przed kilku dniami, gdy Morawiecka wyszła już na pole do pracy, Pietkiewiczowa podeszła do łóżka, w którym spał jeszcze mąż i siekierą zadała mu parę ciosów w głowę, wskutek czego po kilku minutach zmarł.

Następnie udała się na milicję i zameldowała o morderstwie, dodając, iż żałuje, że nie mogła zgładzić ze świata Morawieckiej.

Przemówienie Prezesa Związku Porzucka przy otwarciu Zlotu Sokolstwa Pol. we Francji odbytego 10-go sierpnia 1947 r. w Noeux

Imieniem Związku Sokolstwa Polskiego na Francję, Belgię i Holandię, uroczyście otwieram 10-ty zlot Związkowy i pozdrawiam Was wszystkich tu obecnych, jak również i tych, którzy z powodu różnych przyczyn stanąć tu nie mogli: hasłem sokolem — „Czołem”.

Witam Was Drużyny Sokole jako tych nieugiętych bojowników o polskość, Was, którzy zawsze macie cywilną odwagę wysoko dzierżyć nieskalany sztandar Narodu Polskiego, tu na emigracji.

Witam sercem gorącym wszystkich przedstawicieli Bratnich Organizacji i naszych szanownych gości polskich i francuskich.

Tułacze, pionierzy kultury polskiej na Wychodztwie — Sokoli! Opatrzność oraz niezniszczalny duch Narodu Polskiego sprawiły, że poprzez udrękę i Golgotę cierpień, poprzez ciemnice niewoli, wiedliście Ojczyznę naszą do jaśniejszych dni. To, co stanowiło dla naszych dziadów i pradziadów, dla Ojców naszych i Was samych marzenie, od lat 29 stało się ciałem, wbrew woli naszych wrogów, a zniezłomnej woli ducha polskiego. Bowiem to, co polskie musi zawsze polskiem pozostać. Taką bowiem zasadę wyznaje cały Naród Polski i taką zasadę wyznaje polskie wychodztwo, na którym każda rodzina polska jest świątynią narodową. W sercu każdej Matki Polki jest ołtarz palący się nieśmiertelnym zniczem Narodu Polskiego.

Sokoli i Bracia, złączeni pod skrzydłami szaro-piórego ptaka, stajecie na ziemi, która przed niespełna trzema laty, była jeszcze ustroniem śmierci.

Stoicie tu na tych miejscach do wspólnych popisów, a z pobliskiego wzgórza Loretty, mogą Was obserwować duchy poległych tam za Polskę i Francję Sokołów Polskich. Sokoli nie za wiele powiem, jeżeli nazwę Was fundamentem Ojczyzny, bo Sokolstwo Polskie we Francji, tworzyło pierwsze kadry Armii Polskiej we Francji. Wasz zapał i siła bronią fundamentów, które tworzycie Wy. Kiedy cały Naród Polski stanie tak zgodnie, jak Wy dziś stoicie w chórze sokolim, to choćby świat się zapchał nowymi Piłatami, Polska zostanie nietknięta i Wy Sokoli macie za zadanie przodować Narodowi. Wyście są wybrańcami, bo sami zapisaliście się dobrowolnie na listę najlepszych synów Ojczyzny, dla której jesteście zdolni żyć i pracować — i kiedy zajdzie tego istotna potrzeba, jesteście gotowi za nią nieść krew w ofierze.

Druhowie! Zasady Sokolstwa Polskiego są ujęte w 10 punktach. Punkt 5-ty mówi: „Będziesz pamiętał zawsze we wszystkich myślach, we wszystkich słowach i we wszystkich czynach swoich, żeś synem Ziemi Wielkiej, tak wielkiej, iż na myśl o małej mocy Jej, w chwili pogromu serce ryczy z bólu, a tak nieszczęśliwej, iż nie było przed i nie będzie po niej, takiej jak ona Męczennicy”.

Abyś pamiętając o tym, odczuwał potrzebę zmężnienia sił, ciała i ducha u siebie i u wszystkich, którzy nad tym jej męczeństwem boleją i dawniej jej wielkości z tęsknotą wyglądają. I dopóty Polska synów takich mieć będzie, może być spokojna o swą przyszłość. Bądźmy więc przekonani, że duch Sokolstwa naszego jest nieśmiertelny i, że żyć będzie wiecznie, jak wieczne jest imię i istnienie Narodu Polskiego.

Przeto Druhowie wznoszę okrzyk: Polska — Francja — Sokolstwo — Niech żyją!

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie

Memoriał z dezyderatami Wychodztwa złożony 9. sierpnia 1947 r. w Ambasadzie R. P. w Paryżu, przez FEP przy C.G.T. i Sekcje Polskie C.G.T.

Z obszernego tego pisma podajemy następujące najważniejsze szczegóły:

Memoriał, po wysunięciu żądania udziału przedstawiciela FEP. przy redagowaniu umów międzypaństwowych porusza sprawę knapszaftowców.

„Stwierdzając, że według umowy polsko - niemieckiej z dnia 11. czerwca 1931 r. oraz dodatkowego protokółu podpisanego 3-go października 1933 r. między Polską a Niemcami przywrócono prawo do renty Knapszaftowej tylko pewnym kategoriom uprawnionych jak:

a) Osobom, które zamieszkały po roku 1918 terytorium polskie lub niemieckie.

b) Tym, którzy opuścili terytorium niemieckie po przyznaniu im już renty inwalidzkiej przez niemieckie ustawodawstwo.

c) Renty wdowie i sieroce.

1) W pierwszym wypadku, renta starości (Altesrente) przysługiwała po ukończeniu 65 roku życia.

2) W drugim wypadku, umowa przyznawała prawo do renty inwalidzkiej (Inwaliedenrente).

3) W trzecim wypadku przyznano renty wypadkowe, t. zw. wdowie i sieroce (Witwen und Waisenrente).

Jeśli w drugim i trzecim wypadku, zainteresowany czy zainteresowani, mogli ubiegać się o przyznanie im przysługujących rent, bez względu na ich miejsce zamieszkania, to w pierwszym wypadku artykułem 38-mym tejże umowy, pozbawiono wszelkich praw do renty starości (Altesrente) tych wszystkich, którzy znaleźli się w granicach trzeciego państwa (Im dritten Staate, pomimo, że mogli się okazać uiszczeniem do Knapszaftu t. zw. trzy czwarte (3/4) pokrycia”.

Memoriał zwraca się do Rządu R. P., aby rozmowy z ubezpieczalniami niemieckimi zostały podjęte na podstawie zawartych przed wojną umów, by postarano się dalej o zniesienie art. 38-go, krzywdzącego wszystkich tych, którzy opuścili Niemcy a potem, z powodów od nich niezależnych, Polskę, by udać się za pracą i chlebem do państw „trzecich”.

Ten sam artykuł 38 nie pozwala na korzystanie z prawa do renty starości wszystkim tym, którzy opuścili terytorium niemieckie, udając się bezpośrednio do Francji”.

„Rząd Polski, celem ostatecznego uregulowania tej palącej kwestii, winien zażądać w ramach odszkodowań wojennych równoważnych rekompesat i opierając się na tej podstawie winien sam przejąć sprawę wypłat rent zainteresowanym. Do czasu uregulowania tych nadzwyczaj palących spraw, memoriał wzywa Rząd Polski o utrzymanie wypłat dotychczasowych zasiłków Knapszaftowych, oraz wzięcie pod uwagę stale zmniejszającej się zdolności nabywczej weteranów pracy”.

Starcy — Wdowy — Sieroty

„Memoriał wzywa dalej Rząd Polski, by nie dopuścił do przerwy w wypłacaniu dotychczasowych zapomóg starcom, wdowom i sierotom (knapszaftowym) i by wyasygnował odpowiednie fundusze dla tej kategorii zasiłkobiorców, którzy w przeciwnym wypadku znaleźliby się w naprawdę skrajnej nędzy.

Konwencja i umowy polsko - francuskie

Memoriał domaga się, aby renty za przepracowane czasokresy — polski i francuski — były obliczane na podstawie globalnej, za okres lat przepracowanych w górnictwie polskim i francuskim, a nie oddzielnie jak to ma miejsce w chwili obecnej.

W sprawie rent z tytułu niezdolności do pracy na skutek chorób zawodowych memoriał kładzie szczególny nacisk na przyznawanie tej kategorii rentobiorców wszelkich korzyści, z jakich mają oni prawo korzystać, mieszkając we Francji, czy też w Polsce.

Szczególnie ważną kwestią w tym wypadku będzie sprawa chorych na t. zw. „pylicę” (Silicose), która jakkolwiek uznana za chorobę zawodową, jak dotąd pensje w tym wypadku nie zostały wprowadzone w życie. Według wypowiedzi poszczególnych lekarzy, około 60 proc. zatrudnionego personelu w kopalniach francuskich, jest w mniejszym lub większym stopniu dotkniętych tą chorobą, to też stanowisko zupełnie słusznym domagającym się wypłacenia tak pensji jak i poszczególnych dodatków nie tylko we Francji ale i w Polsce.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy

Memoriał wzywa Rząd Polski do zawarcia z Francją układu obejmującego renty od nieszczęśliwych wypadków przy pracy z zastrzeżeniem, aby wszystkie dodatki (t. zw. Majoration) były wypłacane obywatelom polskim w tej samej wysokości, do jakiej mają prawo zamieszkując teren Francji, również w Polsce.

W sprawie obywateli polskich przybywających obecnie do Francji tak zw. „D. P.”

Memoriał wzywa Rząd Polski o poczynienie odpowiednich kroków, by ludzie sprowadzeni obecnie do pracy zostali objęci stosowanemi we Francji ustawami o zarobkach, które nie powinny być mniejsze od taryf stosowanych w danej gałęzi przemysłu francuskiego, oraz zostali objęci konwencją polsko - francuską z 1919 i 1929 r. oraz umowami później podpisanymi między Polską i Francją.

Memoriał żąda, by wszyscy ci ob. polscy, natychmiast po przekroczeniu granicy francuskiej, otrzymali bezzwrotną jednorazową zapomogę, oraz aby natychmiast zostali objęci odpowiednią opieką lekarską. Na wypadek, gdyby którykolwiek z tych Polaków zapragnął powrócić do Polski, koszta repatriacji winny być poniesione przez rząd francuski.

Szkoły polskie

Federacja Emigrantów Polskich, żąda nauki języka polskiego w szkołach należących do upaństwowionych kopalni. Zważywszy zaś, że nauczycielstwo polskie w tym wypadku, spełniać będzie rolę wychowawczą w tych szkołach, z tego tytułu też, winno być one wynagradzane odpowiednio do wkładu pracy.

Przygody Rafała Pigułki



Rafowi upał dokucza wielce
I pot strumieniem twarz mu zalewa,
Paw se ogonem zasłania słońce,
I się szelmowsko z Rafa wyśmiewa.

A Raf z zazdrością tylko spoziera —
Dosyć już ma pawiowej kpiny
Pot sobie często z twarzy ociera
Zemstę łatwo wyczytać mu z miny.

Drwiącego pawia za ogon chwycił
Pomimo krzyku rwał bez litości...
Potem ogonem słońce zasłonił
I swym uśmiechem on pawia złości.

Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI

Powieść współczesna

6) (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ III.

— Maks?!

— Tak, to ja. Dzień dobry pieszczotko!

— Prosiłam cię, żebyś nie przychodził w ciągu dnia!

— Oh, moja droga, jesteś zbyt przeczulona!

— Przeczulona?! Obszczekują mnie po całej kamienicy, że mam kochanka.

— Czy tak bardzo chcesz się mnie zaprzeć?

— Nie żartuj, wiesz, że mam narzeczonego.

— Czy naprawdę zależy ci na nim?

— Zależy czy nie zależy, tobie nic do tego! A poza tym gdybyś ty znał Franka!

— Nie świadczy to o nim pochlebnie, że woli tłuc się po świecie, zamiast być przy tobie. Ja bym oddał za ciebie parę takich Anglii.

— A Niemcy oddałbyś?

— Nie żartuj. Niemcy to zupełnie co innego .

— Jak dla kogo. A poza tym z ciebie taki Niemiec, jak ze mnie Chinka.

— Nie mów tak, wiesz, że nie lubię tego.

— To nie przychodź do mnie!

— Czyżbym ci się już sprzykrzył?

— Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek narzucała ci się lub goniła za tobą.

— A jednak należysz do mnie!

Lala Brzeska ponuro spojrzała na Maksa Lorenza.

— Czemuś tak spochmurniała? — zapytał.

— Zastanawiam się, czy miałbyś odwagę to powtórzyć, gdyby Franek był przy mnie.

— Co?

— Ano to, że należę do ciebie!

— Cóż u licha ugryzło cię dzisiaj?

— Nie sprawia mi to przyjemności, że mnie wytykają palcami. I to dlaczego?! Dlatego, że wykorzystałeś chwilę mojej słabości!

— No, nie możesz znów udawać aniołka! Nikt nie kazał ci upijać się do nieprzytomności.

— Milcz! Sama nie wiem, jak to się stało.

— Byłaś zupełnie pijana i gdybym cię nie zabrał do siebie, nocowałabyś w knajpie albo na ulicy.

— Mogłeś odprowadzić mnie do domu; tak by zrobił dżentelmen!

— Nie wymagaj za wiele! Nawet nie wiedziałem, gdzie mieszkasz.

— Więc jeśli już tak się złożyło, trzeba było zostawić mnie w spokoju.

— Taki miałem też zamiar, ale gdy przy rozbieraniu zobaczyłem jak jesteś zbudowana... no moja droga, to było już ponad moje siły.

Podszedł do niej, objął ją i tulił długo do siebie. Z twarzy Lali znikał żal i gniew. Gdy była już zupełnie rozbrojona, zapytał:

Powiedz swemu Maksowi, kto to ci znów nagadał głupstw.

— Parę dni temu spotkałam w „Marlenie” Ninę Czerską. Podeszłam do niej, chcąc trochę pogadać, a ona spojrzała tylko na mnie przez ramię i mówi: „nie mogę ci podać ręki, bo nigdy w życiu nie dotknęłam się ścierki, usiądź lepiej przy innym stoliku. To bie nie powinno to zrobić różnicy, przecież nie zwykłaś przebierać w towarzystwie”. Potem odwróciła się do mnie plecami i udała, że przegląda „szmatławca”.

— Idiotka! Masz też na kogo zwracać uwagę! — wzruszył ramionami.

— Ba, gdyby tylko ona! — ciągnęła Lala — Wczoraj natknęłam się w tramwaju na Nowacką. Mówię jej „dzień dobry”, a ona: „powiedz to lepiej twemu szkopowi! Hańbisz rodzinę oficerską, no, chociaż właściwie jeszcze do niej nie należysz!” I nawet nie podała mi ręki!

—Jeśli pokażesz, że nie zwracasz uwagi na ich docinki, to dadzą ci spokój. Zobaczysz!

— Łatwo ci mówić! Mąż Jagi, narzeczony Niny i mój Franek byli przed wojną bliskimi przyjaciółmi. Teraz są wszyscy w Anglii i na pewno znów trzymają się razem. Jeśli która z tych bab naplotkuje do nich na mnie, Franek strzeli mi w łeb, gdy wróci. Ty go nie znasz! On jest twardy i mściwy jak ci chłopi, z których ostatecznie pochodzi. Nikomu nie daruje krzywdy. A poza tym ja go jednak kocham! Rozumiesz?! Ja go kocham!

— A jeśli twój ukochany Franuś nie wróci? Prędzej my jemu złożymy wizytę w Londynie!

— Szczęśliwej drogi! Ja jednak nie mam zamiaru zrywać z Frankiem i dlatego oświadczam ci kategorycznie: musisz zapomnieć o tym, że raz należałam do ciebie! Lepiej będzie dla nas obydwojga, jeśli w ogóle przestaniemy się widywać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odpowiedzi Redakcji

Obowiązujące opłaty pocztowe

List zwykły do 20 gr.	6 fr.
Listy polecone	20 fr.
Druki zwykłe	2 fr.
Pocztówki	5 fr.
Telegramy z 18 słów	40 fr.
Rozmowa telefoniczna w miejscu	6 fr.

Powyższe opłaty pocztowe weszły w życie z dniem 8 lipca br.

—:-:—

P. Piotr P. Oudeuil. — Zmianę przeprowadzić trzeba sądownie. Niech Pan zwróci się do sędziego pokoju „juge de paix” w najbliższym mieście. Na list nalepiać należy obecnie znaczek 6-frankowy a nie 20-frankowy. (4285)

M. P. Escaudain. — W zasadzie należy się Panu renta tej samej wysokości, jaką pobiera Pan tutaj, po przeliczeniu na złote. (4286)

Józef S., Anzin. — Radzimy napisać na adres Kasy w Agen i powiadomić o zmianie adresu. Zapytać się też o informację, czy kasa wniosek Pana załatwi, czy też przekaże go do Kasy dep. Nord. (4287)

Kazimierz D. Rouvroy. — Radzimy zwrócić się w tej sprawie do Konsulatu Gener. R.P. w Lille, Bl. Carnot, 45. (4288)

Ładysław R. Pecquencourt. — Adres jest następujący: Croix Rouge Américaine, Place de l'Opera, Paris 2. (4289)

P. Jan F. St. Avold. — Nie możemy, niestety, życzenia Pańskiego spełnić. Radzimy skierować zapytanie do jednej z księgarń polskich, ogłaszających się w „Narodowcu”, czy tłumaczenie takie posiadają. (4290)

Nr. 1234. — Można adresować: Bureau de Placement à la Préfecture du Nord, à Lille (Nord). (4291)

P. M. F. Marles les Mines. — Radzimy skierować zapytanie do: Service Agricol, Préfecture du Pas de Calais à Arras. (4292)

P. D. P. Denain. — Nie, belgijski konsul sprawy tej nie załatwi. Może Pan napisać do: Office International des Refugiés, Rue Copernic, 7, Paris, który wskaże, jak postąpić. (4292)

P. A. M. Roche la Moliere. — Metr ma 100 cm. jest więc dłuższy od arszyna, którego długość wynosi 71 cm. — Syn powinien zwrócić się do starostwa o paszport. W załatwieniu formalności dopomoże Biuro Podróży. Prawdopodobnie synowi byłby potrzebny „certificat d'hébergement”, z merostwa, względnie komisariatu w miejscowości, w której Pan zamieszkuje. (4293)

P. Władysław P. Frais-Marais. — Radzimy zapytanie skierować na adres: Mr. Franciszek Pułaski. Biblioteka Polska, Quai d'Orleans, 6, Paris. (4294)

Nadesłane

Ot, taka sobie, niby to bajka,
Polska wysyła do Anglii jajka,
I każdy Anglik jest utuczony,
Przez polskie bekony.

Wszystko dla przyjaciół z miłego Zachodu,
A nasze polskie dzieci usychają z głodu,
Pytając o sens bajki, każdy odpowie,
że nie trzeba słoniną krasić masło krowie.

Jasio Napoleon, Nassandres.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Olbrzymia afera oszukańcza w Arras

Inspektor skarbowy uciekł — Dwóch dyrektorów banku aresztowano

Arras. — Jeszcze nie przebrzmiały echa kradzieży 8 i pół miliona fr. popełnionej na poczcie w Arras przez jednego z tamt. pracowników, a już wiadomość o nowych olbrzymich nadużyciach popełnionych przez inspektora skarbowego i 2 dyrektorów banku wstrząsnęła opinią mieszkańców tego miasta.

Już 25 czerwca br. spostrzeżono w rachunkowości Głównego Urzędu Skarbowego w Arras pewne nadużycia. W wyniku śledztwa stwierdzono, że tamt. inspektor skarbowy Marius Reveyron dokonał szereg poważnych nadużyć i oszustw. Reveyrona wezwano do Paryża, ale ten zjawiwszy się na krótko w stolicy, znikł nagle i znaleziono jego ślady dopiero w Lyonie. Oszust chciał symulować samobójstwo i pozostawił kilka papierów na swoje nazwisko na jednym z tamt. mostów, chcąc wzbudzić w policji przypuszczenie, że skoczył on do rzeki. Policja jednak ma dowody na to, że znajduje się on obecnie w Szwajcarii. Tymczasem aresztowano jego kochankę i sekretarkę w jednej osobie 37-letnią Margeritę Dubois.

Istnieją pewne dowody zezwalające na przypuszczenie, że oszustwa dokonane przez Reveyrona były popełnione nie tylko w Arras ale obejmowały również i Paryż.

W związku z wykrytą aferą aresztowano w Arras 2 znanych dyrektorów banku, Henryka Decroche i Marcela Danger pod zarzutem współpracy w oszukańczych kombinacjach inspektora skarbowego.

W szczególności zarzuca się trzem oszustom wymianę przedawnionych banknotów, nadużycia przy skupie rent oraz pewne oszukańcze kombinacje papierami wartościowymi.

LENS, 9, 11, 16. — Tow. Polek „Wanda" urządza zebranie w czwartek dnia 14. 8. o godz. 16. u p. Lienarda. (Bardzo ważne sprawy).

LENS. — Komitet Okr. CADI zaprasza mieszkańców Billy Montigny, Fouquieres lez Lens, Noyelles sous Lens, Mericourt s. Lens, Mericourt - Maroc, Salaumines, na zebranie informacyjne, które odbędzie się dnia 15. sierpnia br. o godz. 15 w sali p. Minara Route Nationale, w Fouquieres lez Lens.

Będą tam omawiane: Statut Prawny Emigracji, Emigracja w odbudowie Francji. Na zakończenie zabawa taneczna o godz. 20. Wszyscy do Mlinara dnia 15-go sierpnia. **Komitet Okr. CADI.**

ARRAS. — Uroczystość poświęcenia sztandaru O.P.O. odbędzie się w Arras dnia 17. sierpnia br. o godz. 8.30 rano. Zbiórka na dużym placu. Uroczystość ta połączona będzie z uroczystością poświęcenia sztandaru Z.M.P. „Grunwald" z St. Laurent Blangy.

HARNES. — Zarząd Koła Zw. Inw. Woj. R. P. urządza miesięczne zebranie dnia 15 sierpnia br. o godz. 14-tej w sali p. Gruchały. Obecność wszystkich członków pożądana. (Odbiór darów „Polonii amerykańskiej").

HOUDAIN. — Zebranie Tow. Polek im. „Królowej Jadwigi" odbędzie się w czwartek 14. sierpnia o godz. 16-tej w sali p. Pawłowskiego.

DIVION. — Z.B.P.U.R.O. bierze udział w święcie poświęcenia sztandaru Z.K.M.K. w Divion, dnia 15. 8. 1947 r. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

600 Polaków odbyło pielgrzymkę do Lourdes

PARYŻ. — W środę ubiegłego tygodnia przybyła do Lourdes wycieczka 600 Polaków z całej Francji, z ks. Rektorem Cegiełką na czele. Z samej Północnej Francji było 220 Polaków a prowadzili swoje grupy ks. proboszcz Przybysz z Lens, ks. kanonik Szewczyk z Bruay i ks. prob. Stefaniak z Marles les Mines.

Nabożeństwo wstępne w środę popołudniu celebrował ks. Cegiełka, wygłaszając również podniosłe kazanie. W czwartek ks. Rektor w asyście ks. ks. Kaszubskiego i ks. Przybysza odprawił sumę, w czasie której ks. Kwaśny wygłosił kazanie.

Po południu w czwartek wielką procesję do groty prowadzili ks. ks. kanonik Szewczyk i Kwaśny. W procesji tej wzięli udział liczni chorzy. Wieczorem przy lampionach około 10 tys. pielgrzymów zanosiło modły przed cudowną grotą Matki Boskiej z Lourdes.

W piątek pielgrzymi polscy przystąpili do Stołu Pańskiego oraz wzięli udział w Drodze Krzyżowej.

—:-:—

Górnik zmiażdżony wagonikiem kopalnianym

Lille. — W kopalni Saint-René w Guesnain zginął w poniedziałek 37-letni górnik Maurycy Ebeve. Został on zmiażdżony wagonikiem kopalnianym.

SPORT

25-lecie piłkarstwa polskiego w Ostricourt

23-lecie Kl. Sp. „Rapid" Ostricourt. — „Orzeł Biały", „Haller", „Rapid" — oto kolejne nazwy klubu

Minęło lat 25, kiedy do Ostricourt przybyli pierwsi Polacy. Doświadczeni w pracy społecznej, wiedzieli że trzeba spoić Polonię miejscową w jedną całość, by bronić wspólnie swych interesów. Nic więc dziwnego, że sport wszedł triumfalnie w nasze życie emigracyjne, a zwłaszcza w życie młodzieży w Ostricourt. Nie brakowało później podobnego przejawu również w innych miejscowościach naszej Polonii rozproszonej po całej Francji.

Wiosna 1922 r. jest okresem niezwykle doniosłym w dziejach sportu polskiego we Francji. — Chęć organizowania się, okazywana była wprost spontanicznie. To też pierwszym odruchem młodzieży z St. Marciniakiem i śp. T. Olszewskim (wiceprezes Zw. Kupców Polskich, zamordowany przez bandytów podczas wojny) na czele, było przystąpienie do organizowania klubu pod nazwą „Orzeł Biały", mającego skupić w sobie ludzi, pragnących swój wolny czas poświęcić może niedocenionej wtedy sprawie wychowania fizycznego. Ideowi pracownicy sportowi z pełnym inicjatywy i śmiałych pomysłów śp. Olszewskim na czele, nie zadowolili się tylko powstaniem klubu. Myśl ich szła dalej w kierunku upowszechnienia sportu polskiego na obczyźnie. Powstał wtedy z inicjatywy innych działaczy Sokół we Francji.

Jak widać z powyższego, powołany wiosną 1922 r. do życia klub „Orzeł Biały" oparł swą egzystencję zarówno sportową, jak i organizacyjną, o materiał ludzki stosunkowo dojrzały i wszechstronnie zaawansowany.

Na skutek pewnych zmian w łonie klubu przystąpiono do reorganizacji klubów w wyniku której przybrał on nazwę „Haller". Motorem tej organizacji byli bracia Józef i Stanisław Marciniak.

Jakkolwiek klub „Haller" miał już za sobą pewien okres wydajnej pracy na niwie sportowej, to jednak musiał dla wyeliminowania pewnych kombinatorów politycznych zmienić nazwę klubu. W maju 1924 przyjęto jednogłośnie nazwę klub sport. „Rapid" Ostricourt, którego kierownictwo spoczywało 10 lat w rękach dzielnego prezesa Józefa Marciniaka. Następnie na krótki okres czasu był prezesem Stefan Ciesielski, a od 1935 r. bez przerwy prezesem jest Bolesław Musielak, który z członkami zarządu i klubu pracował równie energicznie nad sportowym podniesieniem walorów klubu, jak i wzmocnieniem i ulepszeniem jego strony organizacyjnej.

„Rapid" Ostricourt dwukrotnie zdobył tytuł mistrza PZPN-u w roku 1926-27 oraz 1930-31 (a obecnie także „Rapid" toczy zaciętą walkę zaporową o tytuł mistrza PZPN-u 1946-47.

Zapał, z jakim obiecano sobie pracować na pamiętnym zebraniu w marcu 1922 r. oraz w maju 1924 r., nie był bynajmniej „ogniem słomianym". Ogromne trudności, piętrzące się przed gronem zapaleńców, kompletny brak nietylko poparcia, ale nawet zrozumienia wśród społeczeństwa starszego, walka z zaśniedziałymi poglądami kopalnianego klubu — wszystko to w sumie wyrobiło w pionierach pierwszego emigracyjnego ruchu piłkarskiego zaciętość, silną wolę, umiejętność pracy twórczej, poleganie tylko na własnych siłach, a wreszcie niekłamany entuzjazm, który w końcu potrafił przełamać przeszkody, zdawałoby się, że nieprzebyte.

Lata wojny zastały licznych członków „Rapida" na froncie. Mimo to, reszta graczy i juniorzy potrafiła nie tylko, że rozegrać szereg spotkań ale odnieść piękne wyniki w meczach z Francuzami.

W czasie zaciekłej walki z okupantem, pracowali w konspiracji niemal wszyscy najwybitniejsi działacze klubu.

Sytuacja w 1945 r. spowodowała t. zw. „fusion", z innym klubem z zastrzeżeniem jednak pełnej autonomii.

Jakkolwiek istnieją może w klubie pewne niedomagania, w tej chwili, ale rozmach młodzieńczy wielkiej idei odrodzenia fizycznego przez uprawianie sportów, musi pozwolić przejść szczęśliwie ten niebezpieczny okres ogniowy zetknięcia się z życiem realnym by wyjść z niego zwycięsko.

„Rapid", to serce sportowe całej emigracji polskiej we Francji, znajdzie zawsze właściwą drogę do osiągnięcia swych celów.

Dnia 15. i 17. bm. „Rapid" obchodzi uroczyście swą rocznicę. Obowiązkiem każdego Polaka z Ostricourt jest wzięcie udziału w tej uroczystości, aby przez to podkreślić swoją łączność z tym klubem, którego tak chlubne tradycje i dotychczasowe wyniki, stawiają na jednym z pierwszych miejsc w sporcie polskim we Francji.

Przed rozpoczęciem mistrzostw piłkarskich

W ubiegłą niedzielę przystąpiły prawie wszystkie piłkarskie drużyny zawodowe do rozgrywek przyjacielskich, które miały również stanowić pewną zaprawę treningową do rozpoczynających się za dwa tygodnie, rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Francji.

Dla trenerów piłkarskich i kierownictwa klubów był to równocześnie przegląd nowych „nabytków", którymi, kosztem nie raz milionów fr. wzmocnili swe drużyny.

Jakkolwiek tu i ówdzie sygnalizują nam przebłyski techniki i startu do piłki, u niektórych graczy to jednak na ogół forma ich jest tak, jak się tego należało spodziewać, raczej „wakacyjna".

Mimo tego, cały szereg piłkarzy jak Salva, Bihel, Nagy, Gundmundson, Tylipski Vignal i Angel, zgotowało wielką przyjemność „kibicom" odnośnych klubów i wykazało już dzisiaj swoją wielką klasę.

A oto niedzielne rezultaty tych klubów:

Red Star — R. C. Paris	1—0
Le Havre — C. A. Paris	1—0
Besançon — Metz	6—3
Marseille — C.S.I. Genève	5—1
Colmar — Nancy	4—1
Lens — Lucerne	1—0
Nice — Nimes	2—2
Lyon — Roanne	3—1
Douai — Roubaix	3—2
Toulouse — Brive	4—1
Cannes — I. Genève	4—1
Csepel — Bordeaux	3—2
Reims — Troyes	5—1
Amiens (A) — Amiens (B)	5—2
Lille — Rouen	2—0
Namur — Stade Français	2—2

Serdeczne pozdrowienia dla czytelników
Narodowca przesyłają
[signatures] Klabiński

Klabiński, niedzielny zwycięsca biegu w Hautmont oraz Pawlisiak, przesyłają serdeczne pozdrowienia dla czytelników „Narodowca".

Witek odnosi zwycięstwo w Roubaix

Wspaniały sukces naszego Rodaka

Roubaix. — 110-kilometrowy wyścig kolarski o Wielką Nagrodę Jean Lebas wygrał we wspaniałej formie nasz rodak Witek.

Mimo 2-minutowego opóźnienia w stosunku do czołowej grupy, w momencie przejeżdżania przez Lille, potrafił on nie tylko nadrobić tę stratę, ale wspaniałym finiszem pobił on szereg b. dobrych kolarzy z północnych departamentów. Wśród niebywałego entuzjazmu licznie zgromadzonej publiczności Witek wpadł pierwszy na metę, bijąc na finiszu Lemey z Roubaix. Szybkość przeciętna zwycięzcy wynosiła 34 klm. 195 mtr. na godzinę.

—:-:—

Lekkoatletki Holandii wygrywają spotkanie z Francuskami 51 pkt. na 45

Strasbourg. — Niedzielne spotkanie lekkoatletyczne kobiet między reprezentacją Holandii i Francji zakończyło się zwycięstwem lekkoatletek Holandii w stosunku 51 do 45 pkt.

W czasie tego meczu, panna Branchard ustaliła nowy rekord Francji w biegu na 800 m. osiągając czas 2 minuty 20 i 4/10 sek.

Panna Ostermeyer wyrównała swój rekord w skoku wzwyż, uzyskując 161 cm.

—:-:—

LENS. — Z okazji 13-letniej swej rocznicy K. S. „Urania" Lens urządza dnia 15 i 17-go sierpnia, Wielkie święto Sportowe połączone z turniejem piłkarskim. Turniej odbędzie się na boisku Stade Municipal przy Avenue de Lievin o godz. 15-tej.

Program turnieju. — Piątek 15. sierpnia o godz. 15-ej mecz piłki nożnej U. S. Vimy — C. S. Avion; O godz. 17-tej Urania Lens — Polonia Wingles.

Niedziela 17. sierpnia. — O godz. 15-tej finał gier o nagrody pomiędzy zwyciężonymi i finał między zwycięzcami.

Zarząd Uranii Lens prosi publiczność o jaknajliczniejszy udział w tej imprezie.

Zarząd Uranii Lens.

Z kroniki działalności Zw. b. Żołnierzy 2. D.S.P. intern. w Szwajcarii, Okręgu Północnego, Koła Lens

W niedzielę, dnia 13-go lipca, w sali p. Żołnierkiewicza, odbyło się zebranie Koła Lens. Udział członków był b. liczny. Również były reprezentowane zarządy Kół wchodzących w Okręg Północny.

Zebranie to miało charakter informacyjny. Z działalności Okręgu, zdał relacje, kol. Rudy, prezes Okręgu Północnego. Natomiast sprawy związkowe referował kol. Pompa, prezes Związku. Przemówienia, oraz dyskusje przyczyniły się do wyjaśnienia pewnych stosunków z okresu internowania oraz dały obraz toczących się obecnie pertraktacyj.

Żywotnym interesem naszej Organizacji, obok nawiązania kontaktu ze wszystkimi kolegami z czasu internowania, jest doprowadzenie do pomyślnego załatwienia wszystkich naszych spraw u władz polskich, francuskich i szwajcarskich. Do spraw tych należy:

uregulowanie sprawy żołdu, w myśl wydanych rozkazów przez D-two Dywizji;

uregulowanie kwestii wynagrodzenia za pracę;

przyznanie nam przez władze francuskie tych samych praw jakie nadano b. jeńcom wojennym.

Starania są na dobrej drodze i według relacyj informatorów, kwestie zasadnicze zostały już uzgodnione.

Prezes Związku poruszył również sprawę ustosunkowania się naszego do organizacyj społecznych tutejszego terenu emigracyjnego. Związek nieugięcie będzie stał na stanowisku apolityczności.

Do Organizacji naszej mogą należeć jedynie b. internowani żołnierze 2 D.S.P. bez względu na kraj zamieszkania. Przekonanie polityczne członka, jest jego prywatną sprawą i nie może być kwestionowane przez organizację, ale organizacja wymaga od niego aby jego przekonanie nie było przyczyną tarć w naszych szeregach.

Do zarządów, których wybiera walne zebranie czy walny zjazd delegatów, mogą wejść członkowie, niezależnie od posiadanych stopni w czasie wojny.

Kolega prezes zakończył swoje przemówienie apelem skierowanym do obecnych, aby ci zachęcali do wstąpienia do Związku tych kolegów, którzy stoją dotychczas poza jego szeregami.

J. M-ski.

Wielkie Święto K.S.M.P.

W dniu święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny t.j. 15-go sierpnia br. odbędzie się na stadionie kopalnianym w **Noeux les Mines**

Wielki Zlot Związków Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej i Męskiej

Święto Pieśni Polskiej

Zarząd Okręgu I. Związku Kół Śpiewaczych we Francji przypomina Kołom śpiewaczym, pp. przemysłowcom, kupcom i rzemieślnikom polskim oraz wszystkim Rodakom i Rodaczkom iż wycieczka okręgowa do plaży w Aubigny połączona z obchodem pieśni i muzyki polskiej, odbędzie się dnia 15-go sierpnia br.

Program: O godz. 9-tej rano przyjazd wszystkich Kół; o godz. 11-tej uroczyste nabożeństwo w kościele w Aubigny au Bac (śpiewa Chór górników z Douai pod bat. dyr. Zw. p. St. Nowaka). Koncert popołudniowy oraz dancing w kasynie na plaży (dyr. p. Mikołajczyk); O godz. 17-tej otwarcie uroczystości. Występ Chóru górników polskich z Douai. pod bat. dyr. Zw. p. St. Nowaka oraz występ zbiorowy chóru miesz. Okr. I. Następnie koncert pieśni polskiej w wykonaniu poszczególnych Kół. Występy solowe śpiewaków i śpiewaczek. Występy muzyczne i tańce polskie. O godz. 21-ej zabawa w kasynie. Podczas uroczystości odbędzie się strzelanie do tarczy, loteria fantowa, poczta japońska i wiele innych niespodzianek. Uczestnicy tej uroczystości będą mieli okazję spędzenia miłego dnia na plaży w atmosferze czysto polskiej. Przez liczny udział i poparcie tej imprezy „Polonia" da dowód swego zainteresowania pracami Kół śpiewaczych, co będzie jednocześnie zachętą dla śpiewaków i śpiewaczek, biorących udział w owej uroczystości.

„Cześć polskiej Pieśni". Szymański, prezes.

—:-:—

Sprawozdanie ze Zlotu KSMP.-M. i Ż. Okr. Billy-Montigny w Rouvroy - Noumea

(Uzupełnienie).

Zlot KSMP. w Rouvroy - Noumea zgromadził liczną młodzież, która niezrażając się poranną burzą stawiła się licznie, by zlot swój rozpocząć Mszą św., którą odprawił miejscowy duszpasterz ks. prof. Berk, a kazanie wygłosił ks. Majchrzak z Mericourt Corons. Kaznodzieja przedstawił postać młodzieńca ewangelicznego i wytłumaczył słowa Chrystusa doń skierowane. „Pójdź za mną". Podczas Mszy świętej młodzież licznie przystąpiła do Stołu Pańskiego. Po Mszy św. uformował się wspaniały pochód młodzieży do sali p. Woźniaka i na stadion. Z pośród księży wymienionych poprzednio zauważyliśmy jeszcze: ks. proboszcza Kitkę z Billy Montigny, który cały dzień znajdował się obok młodzieży i pogodą swego charakteru dodawał bodźca zawodnikom i zawodniczkom, ks. prob. Stefaniaka i ks. prob. Bandosza. W zlocie tym brały udział delegacje z poza okręgu a mianowicie: druhna Wybierałówna, prezeska okręgu Bruay, druhna Czekałówna, sekr. okr. z Bruay, druhna Jonaczykówna, prezeska Bruay i druh Stolarek z Haillicourt.

Miłą niespodzianką dla zlotu byli goście z Holandii bawiący u ks. prof. Berka. Byli nimi dr. Kornel Pieck, światowej sławy okulista i jego brat dr. Jan Pieck oraz ich żony. Goście brali udział w całej uroczystości. Zapytani co im się najbardziej podobało, oświadczyli: Czegoś podobnego jeszcze w życiu nie widzieliśmy. Wspaniała i potężna jest melodia Waszego hymnu i chociaż nie rozumieliśmy treści to jednak byliśmy pod jego urokiem. Zbudowani jesteśmy religijnością Waszej młodzieży. Chcemy Wam pomóc, chcemy Wam coś ofiarować powiedziała p. Pieck w swym przemówieniu. Niech młodzież z Rouvroy Noumea zakupi wszelkie przybory sportowe, a my pokryjemy rachunki. Brawo sympatyczni goście z Holandii za wasze uznanie i za Wasz gest. Postaramy się zasłużyć na dalsze uznania.

Na zakończenie przemówił jeszcze ks. Majchrzak, patron okręgu i druh Woźniak, prezes okręgu dziękując gościom, rodzicom i młodzieży za tak liczne przybycie.

Woźniak Edmund — prezes.

—:-:—

Potworne morderstwo w Lille

Lille. — 49-letnia Teresa Labbé zamieszkała przy ulicy des Postes nie dawała od 11 dni znaku życia. Zaniepokojona tym jedna z sąsiadek udała się do mieszkania Labbé i zastała zarówno w salonie jak i kuchni nieporządek. Przeczuwając zbrodnię powiadomiła ona natychmiast policję. W piwnicy domu znaleziono będące już w rozkładzie ciało Labbé.

Na podstawie pierwszych badań przypuszcza się, że została ona zamordowana przez pewną osobę, która przyszła do niej z wizytą około 11 dni temu. Nie ustalono dotychczas co było pobudką zbrodni. Dopiero po sporządzeniu inwentarza w mieszkaniu będzie można coś powiedzieć w tej sprawie.

—:-:—

Zabity przez konia

Cambrai. — Jeden z przechodniów zauważył, że na polu koło Saulzoir znajdował się nie pilnowany przez nikogo zaprzęg konny. Kiedy podszedł bliżej, znalazł na ziemi ciało tamtejszego rolnika Emila Fievet. Na podstawie badań stwierdzono, że w momencie wyprzęgania konia, został on przez tegoż tak silnie kopnięty w głowę, że na skutek załamania się czaszki, śmierć jego nastąpiła natychmiast.

—:-:—

ESCAUDAIN. — Koło b. Int. 2 Dyw. Pol. zwołuje walne zebranie dnia 15. VIII o godz. 11-tej u p. Dobrzyńskiego (quart de six heures). (Ważne sprawy). **Zarząd.**

ESCAUDAIN. — Tut. Kasa Samo-Pomocy urządza z okazji 20 letniej rocznicy swego założenia i istnienia swoje święto w dniu 17. sierpnia br. w sali p. Walkiewicza, o godz. 15-tej.

Zapraszamy wszystkie Towarzystwa miejscowe i całą Polonię z Escaudain.

Uwaga: Towarzystwa które posiadają własne sztandary proszone są o przysłanie ich w tym dniu do kościoła. Msza św. o godz. 11.30 na intencję towarzystwa. Po obiedzie w sali p. Walkiewicza wystąpi Koło śpiewu „Harfa".

Samolot wpadł do kanału La Manche nie daleko Boulogne

Około 7 i pół kilometra od Boulogne zauważono ze statków kursujących na kanale La Manche, spadający w płomieniach samolot. Szybkie wedety wysłane natychmiast z portu Boulogne przeprowadziły poszukiwania na morzu ale dotychczas nie znaleziono żadnego śladu rozbitków tego samolotu.

—:-:—

Z życia młodzieży polskiej przy francuskiej szkole zawodowej w Voiron





W Voiron, pięknej miejscowości alpejskiej, znajduje się francuska państwowa szkoła zawodowa, do której uczęszcza pewna ilość dzieci polskich Wychodzców we Francji. Przy szkole znajduje się specjalny internat polski, którym kieruje p. mgr. Siemiński. Uczniowie polscy wyróżniają się w zakładzie naukowym swą pilnością i dobrymi wynikami. Szereg z nich w ub. roku szkolnym zajęło kilka pierwszych miejsc i zdjęcie nasze przedstawia grupę laureatów w otoczeniu opiekunów bursy pani inż. Sztolingerowej, dyr. Domu p. Ostaszewskiego, inż. Sztobingera i ks. kapelana Borowskiego. Drugie zdjęcie przedstawia świetlicę w bursie polskiej młodzieży.

—:-:—

3 osoby utopiły się w Avre

Amiens. — Andrzej Edouard wraz z swoją żoną i bratem oraz dziećmi udali się na małą przejażdżkę łódką po rzece Avre. W pewnej chwili z niewyjaśnionych dotąd powodów łódź przechyliła się wyrzucając do rzeki 3 pasażerów. — Na oczach swych dzieci Edouard oraz jego żona i brat poczęli się topić. Parę osób znajdujących się na brzegu pospieszyło im z pomocą ale wyciągnięto z wody już tylko martwe ich ciała.

—:-:—

Pożar hangaru rolniczego

Laon. — Na skutek krótkiego spięcia powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych dużej fermy Boucourt. Dzięki natychmiastowej interwencji straży pożarnej, pożar został zlokalizowany. Spłonął zupełnie olbrzymi hangar rolniczy, w którym się znajdowała część tegorocznych zbiorów zboża. Straty wynoszą około pół miliona fr.

—:-:—

Wielka uroczystość w kaplicy polskiej w Soissons

Dnia 15 sierpnia przypada w Soissons uroczystość odpustowa, połączona z jubileuszem 20-to lecia założenia kaplicy polskiej przez ks. sup. Bieniasza. Kaplica ta w pierwszych latach swego istnienia przygarniała do siebie naszych braci, którzy świeżo opuścili Polskę i za chlebem przyszli do dalekiej Francji. W tej kaplicy Polacy znaleźli swój ojczysty język i serce rozmodlone na sposób polski.

W czasie zaś niewoli była ona wyrazem wolności i polskości. Naród polski będąc w kajdanach niewoli, w tej świątyni czerpał siłę i wiarę w lepszą przyszłość. Mimo terroru, cały barak drżał od potężnego hymny narodowego: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie".

W tym uroczystym dniu odpustowym Mszę św. odprawi o godz. 11-tej ks. Sinka, dawny długoletni duszpasterz w Soissons, a kazanie wygłosi ks. sup. Bieniasz, założyciel tejże kaplicy.

Gorąco zapraszam drogich Rodaków na tę podniosłą uroczystość polską i proszę o powiadomienie o niej wszystkich Rodaków.

Ks. Stan. Przewoźniak, 22, rue Jean Jaures, Soissons (Aisne).

—:-:—

Strzelanina między strażnikami celnymi a przemytnikami

Le Quesnoy. — Mimo zapory celnej na drodze z Quesnoy do Bavai, pewien samochód ciężarowy zdołał przejść punkt graniczny. Zaalarmowani strażnicy celni zrobili zasadzkę w innym miejscu, a kiedy po pewnym czasie nadjechał oczekiwany samochód ciężarowy, wezwano kierowcę do zatrzymania się. Ten nie tylko że nie zatrzymał się, ale przeciwnie, zwiększył szybkość, a z samochodu otworzono ogień. Strażnicy celni odpowiedzieli również ogniem i wywiązała się strzelanina, ale przemytnicy zdołali i tym razem przejść przez sieć strażników.

W jakiś czas później znaleziono ten samochód opuszczony na drodze ale oczywiście bez ładunku i bez śladu pasażerów.

—:-:—

DIJON. — O.P.O. urządza w sali merostwa w dniu 16 sierpnia br. wielką zabawę polsko-francuską. Dochód z zabawy jest przeznaczony na polską szkołę. Zabawa trwać będzie do rana. O liczny udział miejscowej i okolicznej „Polonii" prosi **Zarząd.**

—:-:—

Uwaga rolnicy z dep. Deux Sevres

NIORT. — Dnia 17-go sierpnia o godz. 13-tej odbędzie się w sali Bourse du Travail, 23, rue des Fossés w Niort zebranie informacyjne dla wszystkich rolników z dep. Deux Sevres. Na porządku obrad. sprawozdanie z pobytu wycieczki osadników w Kraju. Wszyscy rolnicy, bez względu na przynależność organizacyjną, proszeni są o przybycie. Na zebraniu będzie obecny referent rolny Konsulatu z Tuluzy.

—:-:—

LE VESINET i Okolica. — O.P.O. urządza w dniu 16. sierpnia o godz. 21-ej wielki całonocny bal wakacyjny w salle des fêtes w Le Vesinet. Bufet dobrze zaopatrzony. Orkiestra polska pod dyr. p. Nowaka z Paryża. Dochód przeznaczony na sieroty w Polsce. Wstęp 70 fr. Prosimy o liczne przybycie.

FORT MAHON. — Obóz I. Okr. Harcerzy dla zastępowych (w Fort Mahon Plage (Somme) dzieli się na dwa turnusy. Pierwszy trwa do 14. sierpnia br. drugi zaczyna się od 19. sierpnia br. i trwa do 8. 9. br.

MONTRAMBERT. — Miejscowa R. N. urządza w dniu 15-go, 16-go i 17-go sierpnia w Parku La Purratte w Chambon-Fegerolles wielką zabawę taneczną połączoną z różnymi niespodziankami. W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali w hali Chambon-Fegerolles. Bufet na miejscu. Wstęp 10 fr. **Za Zarząd: Sterczewski Feliks, prezes.**

LA SAULE - MONTCEAU LES MINES. — W sobotę 16. sierpnia urządza K. S. „Orion" wielką zabawę w sali kopalnianej. Podczas zabawy wiele miłych niespodzianek m. in. wybór królowej sportu. **Zarząd K. S. Orion.**

—:-:—

Bójka między górnikami

1 zabity i 4 rannych

Pont à Mousson. — Pomiędzy górnikami w Forbach powstała gwałtowna bójka, w czasie której użyto noży i rewolweru. Mimo natychmiastowej interwencji oddziałów bezpieczeństwa, 1 górnik został zabity, 4 rannych. Dwóch prowokatorów bójki aresztowano.

Wiadomości z Belgii

Święto poświęcenia sztandaru 11 Drużyny im. H. Dąbrowskiego w Liege

Już w sobotę 26. lipca, zjechali harcerze z 11. drużyny do parku w Fay en Bois by przygotować niedzielną uroczystość. Tegoż dnia wieczorem rozpaliło się wśród belgijskich drzew polskie harcerskie ognisko i wzbiły się pod niebo polskie piosenki. Nazajutrz rano belgijski ksiądz miejscowy odprawił przy polowym ołtarzu Mszę św. a nasz drogi ks. kapelan Nowacki, wygłosił okolicznościowe kazanie. Obecna była delegacja harcerzy z Limburgii którą nasi druhowie przyjęli serdecznie i po bratersku. Resztę porannych godzin spędzono na ćwiczeniach harcerskich zaprawiając się do służby Bogu i Ojczyźnie w harcerskim życiu. Obiad ugotowany jak zwykle, przez naszą długoletnią i nieocenioną Matkę Harcerską p. Octową. uświetnił swoim przybyciem druh komendant Gładki.

Na krótko przed godz. trzecią, wyznaczoną na właściwą uroczystość, przyjechał ks. Rektor Przygoda, czcigodni i drodzy Rodzice Chrzestni sztandaru, wiele polskich i belgijskich gości oraz grupa harcerek i harcerzy. Uroczystość rozpoczęła się raportem, a w chwilę po tym przybyły dwie drużyny skautów belgijskich dając jeszcze raz dowód współpracy i braterstwa istniejącego między belgijskimi skautami i naszymi harcerzami. Do ołtarza, otoczonego sztandarami i delegacjami. Związku Polaków w Belgii oraz Związku b. Kombatantów, przystąpił ks. Rektor Przygoda i zwrócił się do zebranych z krótką przemową. W mocnych płomiennych słowach mówca wezwał młodzież do skupienia się pod tym sztandarem, symbolem polskości, dla stawienia czoła obcym czynnikom, które starają się rozbić naszą emigrację. Wezwał ks. Rektor młodzież harc. do miłości Boga i Ojczyzny w myśl tych pięknych haseł: Bóg, Honor i Ojczyzna, położył wreszcie nacisk na role którą ma młodzież szczególnie harcerska do odegrania i na wielkich nadziejach jakie pokłada w niej Ojczyzna. Na zakończenie zwrócił się ks. Rektor po francusku do belgijskich gości dziękując im za przybycie i za okazaną tym przyjaźń dla polskiego harcerstwa. Sztandar otoczyli teraz Rodzice Chrzestni; postępował więc najpierw czcigodny senior i ojciec naszej leodysjkiej emigracji p. Walkowiak wraz z p. Włodarczykową, zasłużoną działaczką wśród Polaków w Niemczech. Za nimi postępował wielki przyjaciel i protektor Polaków p. Van Makleen wraz z p. Stępniową z Retinne, wreszcie znany działacz polski p. Funtowicz z p. Żakową. Położyli oni swe ręce na sztandarze biorąc go przez ten symboliczny gest w opiekę, podczas gdy ks. Rektor wymawiał po łacinie słowa poświęcenia. Nadszedł teraz najuroczystszy moment gdy ks. Rektor wręczył sztandar klęczącemu p. Walkowiakowi wymawiając słowa: „Wręczam Ci ten nowo poświęcony sztandar dla przekazania Go Harcerzom". Następnie sztandar został wręczony druhowi komendantowi, druhowi hufcowemu, druhowi drużynowemu 11-tej Drużyny, który wręczył go chorążemu druhowi Pawłowi Rogackiemu. Rozpoczęła się teraz defilada przed sztandarem, którą odebrał druh komendant i harcerska starszyzna. W defiladzie tej wzięli również udział Belgowie, po czym odśpiewano „Jeszcze Polska" i „La Brabançonne". Część oficjalną uroczystości zakończyło wbijanie gwoździ do sztandaru, najpierw przez Rodziców Chrzestnych, którzy złożyli hojne datki na naszych harcerzy, po czym przez innych gości. Część rozrywkową rozpoczął ładnie grany mecz siatkówki Liege — Retinne, wygrany przez Retinne w stosunku 2:1. Należy podkreślić wspaniałą grę druha Stefańskiego Stanisława z Liege. W czasie przerwy w programie, harcerze z drużyny Liege zbudowali wiszący most. Po przerwie harcerze i harcerki odtańczyli w narodowych strojach, poloneza, walca figurowego oraz krakowiaka, przy czym ten ostatni odtańczony z werwą i iście polskim temperamentem wypadł najlepiej.

Po tańcach nastąpił świetnie odegrany przez zastęp Lisów z Liege pokaz harcerski „Zastęp na wycieczce", który cieszył się wielkim powodzeniem i był pomimo odegrania go po polsku, szczerze oklaskiwany przez Belgów. Po przerwie, rozpoczęto ognisko harcerskie tradycyjną pieśnią „Płonie ognisko". W skład repertuaru ogniska wszedł szereg gromko odśpiewanych pieśni i piosenek wraz z zabawnym tańcem „Maryśka, moja Maryśka" do którego zaproszono również ks. kapelana, i wielu gości. Część prawdziwie artystyczną ogniska wykonał drużynowy 11-tej drużyny, druh Kazimierz Rogacki grając na skrzypcach „Le violon dans la nuit" bardzo ładny utwór odegrany z dużym talentem. Druh Tarnowski z Montegnee odśpiewał mocnym i melodyjnym tenorem arię z opery „Toska" Verdi'ego, a panna Chwaliszewska dźwięcznym sopranem zaśpiewała ładną piosenkę po francusku. Na zakończenie odegrano harcerską sztuczkę pod tytułem „Jak Bolek został harcerzem" w której popisał się wspaniale mały Bolek. Krótkim podziękowaniem wygłoszonym przez ks. kapelana po polsku i po francusku oraz odśpiewaniem przepięknej nastrojowej pieśni „Idzie noc", zakończono tę podniosłą uroczystość, która pozostanie zapewne długo w pamięci Polaków z Okręgu Liege.

J. K., harcerz.

O pomnik dla poległych polskich lotników

CHARLEROI (Belgia). — Z inicjatywy kilku dobrej woli Polaków mieszkających w Okręgu Charleroi, powstała myśl wybudowania pomnika dla uczczenia poległych polskich lotników z 2 ostatnich wojen. Pomnik ten stanie na cmentarzu w Charleroi, gdzie spoczywa 8 lotników polskich, którzy walcząc o wolność narodów, zginęli w czasie ostatniej wojny. Komitet budowy pomnika wzywa wszystkich Rodaków w Belgii o dołożenia swojej cegiełki dla przeprowadzenia tego pięknego celu. Pomnik ma być wykończony przed 1. listopadem br. Datki dobrowolne prosimy przesyłać na adres Union des Polonais en Belgique — Comité de Constructions de Monuments. Konto czek. nr. 7897,86. Wszelkie zapytania kierować na adres A. Sikora — rue Aug. Scohy, 142 Pont de Loup — Belgique.

Za komisję budowy pomnika: Fiszer, Węglewski, Sikora.

—:-:—

Prawo zrzeszeń robotników cudzoziemskich i wybór ubiezpieczalni przez nowoprzybyłych robotników z Niemiec

Przybywający obecnie robotnicy cudzoziemcy z Niemiec do kopalń belgijskich, mają wszelką wolność osobistą. Posiadają oni kontrakty na dwa lata pracy i żaden punkt tego kontraktu nie ogranicza ich poruszania się po kraju i zrzeszania się w związkach zawodowych.

W parze z prawem zrzeszenia się idzie też i sprawa ubezpieczenia. Ustawa belgijska przewiduje, że każdy pracownik musi być ubezpieczony na wypadek choroby lub inwalidztwa i tak samo pozostawia robotnikom całkowitą swobodę w wyborze ubezpieczalni, t. zw. „Mutualité", uznanej przez państwo.

Jeżeli chodzi o nowoprzybywających robotników z Niemiec, stwierdzić wypada, że nie orientują się oni w organizacji ubezpieczeń społecznych.

W związku z tym, „Mutualité Socialistes", radzi ażeby nowoprzybywający robotnicy zostali zapisani na okres półroczny lub roczny do „Office Régional d'Assurances", a po tym okresie, wybrali sobie instytucję ubezpieczeniową taką jaką będą chcieli. Ten sam związek wystąpił z propozycją zorganizowania w ośrodkach górniczych „służby społecznej" opartej na pracy sanitarnej i społecznej osób, znających język, którym mówią przybywający z Niemiec robotnicy.

Dla Polaków powołano Komitety polskie, które udzielają rad i wskazówek nowoprzybyłym Polakom i w ogóle wszystkim Słowianom.

* * *

A oto adresy Komitetów Pomocy rad i wskazówek dla robotników Polaków przybyłych z Niemiec

Okręg Mons

Quaregnon. — Ignacy Mielczarek 125, rue du Rivage.

Tertre Baudour. — Ludwik Glinka 20, rue Criquelion.

Saint Ghislain - Hornu. — Walenty Janiszewski, 16, rue du Curé à Saint Ghislain.

Hautrage Etat. — Antoni Nowak, 12, rue de Varsovie.

Boussu Bois. — Ludwik Górski, 25, rue Wautiez.

Elouge. — Smoczyski Jan, 2, rue de Dour.

Okręg Charleroi

Mikołaj Lisiak 2, rue du Parc à **Charleroi**, albo 89, rue Royale à **Goutroux.**

Szuman Kazimierz, 123, rue de Marcinelle à **Couillet.**

Wojciech Sikora 142, rue Aug. Scohy à **Pont de Loup.**

Fiołek Jan 319, rue de Gilly à **Chatelineau.**

Okręg Liège

Klysz Szczepan 10/B. rue Gretry à **Liège** (Bureau polon.), albo 300, rue Militaire à **Retinne.**

Okręg Limburgia

Adamiak Władysław 9, Madelifjestraat à **Waterschei.**

Was Antoni 131, rue Louis Mercier à **Elsden.**

Brudniak 39, Buitenlaan à **Winterslag.**

Lukarski Walenty 24, Berkenstraat à **Beeringen.**

Łukasiewicz Leon, 39, Cité Coopérative à **Heusden.**

Samochód ciężarowy zderzył się z lokomotywą

5 zabitych

Bourg en Bresse (Ain). — Straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 5 osób wydarzyła się na przejściu kolejowym na drodze z Servas do Lent.

Samochód ciężarowy w którym znajdowało się 5 osób został potrącony w momencie przejazdu przez tor kolejowy przez nadjeżdżającą lokomotywę. Wszyscy pasażerowie samochodu zostali zabici. Okazuje się, że mimo nadjeżdżającego pociągu rampa kolejowa w tym miejscu nie była zamknięta. Śledztwo trwa.

—:-:—

Też swego rodzaju specjalista

Marsylia. — Aresztowano tutaj Jerzego Eislera, który wykradał maszyny do pisania ze statków znajdujących się w porcie. Tego rodzaju zajęcie przyniosło mu ostatnio podobno około miliona fr. Eisler tak się wyspecjalizował w tej kradzieży, że uważany był przez tamt. paserów za wielkiego grosistę w handlu skradzionymi maszynami do pisania.

—:-:—

Grad wielkości kurzego jaja

Perpignan. — Gwałtowna burza gradowa przeszła nad tutejszą okolicą. Kule gradowe były wielkości kurzego jaja. Powstały olbrzymie szkody w winnicach. Straty spowodowane gradem wynoszą kilkanaście milionów.

Wiele znajdujących się w okolicy bocianów zostało zabitych uderzeniami kul gradowych.

Poszukiwania

Biuro Informacyjne P. C. K. 2, rue Euler, PARIS (VIII.), podając poniższe listy poszukiwań, prosi, ażeby osoby tą drogą odnalezione, zgłosiły swój adres w P.C.K.

Burkowicz Marcin ur. 8. 11. 1895 w Żegocinie, syn Błażeja i Wiktorii, przez żonę, **Franciszkę**, Lipnica Wielka, p-ta Krozenna nr. 160 pow. Nowy Sącz.

Bysiek Kazimierz ur. 1918 Rotka, pow. Brzesko, przez **Bysiek** Anielę, bei Ferd. Emser in Roitham nr. 1, ober Ostereich (Austria).

Cichocki Stanisław ur. 1922, przez **Cichockiego** Wawrzyńca, Warszawa - Praga - Annopol, Marywilska 62.

Cichy Marian ur. 25. 2. 1923 w Tarnowie, syn Władysława i Zofii, przez **Andrzejewską** Zofię, 38, rue Zola, Frelon (Nord). (dla rodziny w kraju).

Cieliczka Maciej ur. 1905 w Kaczanówce, syn Wojciecha i Ludwiki, przez żonę, **Katarzynę**, Wierzawiczki Małe p-ta Słubie pow. Góra śląska, woj. Wrocław.

Ciombora Stanisław ur. 1904, syn Stanisława i Heleny, przez **Golec** Franciszka, Alderly Hall, Polish Camp, near Market Dreyton, Shropshire.

Chajecki Witold ur. ok. 1904, ppor. przez **Lachert** Annę, c/o P.C.K. Warszawa.

Chodara Aniela lub Maria, ur. ok. 1898, przez **Chodara**, Siebenaler 7, post Wilwerwilz, Luxembourg.

Chotkiewicz Edward ur. 1923 w **Łyskowie** pow. Grodno, syn Józefa i Marii, przez **ojca**, Gdańsk-Siedlice, Bethowena 109.

Chliwner Józef ur. ok. 1890 w Warszawie, syn Izraela i Sury, przez **Neuman-Tuchman** Bronię, Wrocław, Podwale Mikołajewskie 17/1.

Chłopczyk Stanisław ur. 2. 8. 1922 w Komorowicach, syn Jana i Rozalii, przez **Chłopczyk** Emilię, Przemyśl, Słowackiego 23 a.

Ogłoszenia drobne

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre — à la CGT —
Le Gérant Léon GARSTKA — LENS